

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wojewódzkiego

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 14-15 czerwca 1952 r. Nr 142 (1208)

Żądamy uwolnienia tow. Duclos i Stila!

Precz z amerykańską okupacją!

Dziesiątki tysięcy paryżan zebranych na potężnym wiecu zademonstrowało swą wolę walki aż do zwycięstwa

przeciwko rządowi zdrady narodowej przeciwko zamachowi na pokój i niezawisłość Francji

PARYŻ (PAP). — W czwartek wieczorem odbył się w Wielodromie Zimowym potężny wiec pod hasłem uwolnienia Duclos, Stila i innych uwięzionych patriotów. W atmosferze niezwykłego entuzjazmu dziesiątki tysięcy paryżan wysłuchało przemówień Raymonda Guyota, Marcela Cachina, Andre Marty i Jeanette Veermersch. Przemówienia wielokrotnie przerywano burzliwymi oklaskami i okrzykami: „Żądamy uwolnienia Jacques Duclos!”

Wiec otworzył Guyot, który oświadczył: „Jacques Duclos kontynuuje walkę ze swą celą. Nikt z nas nie zapomni w jakich słowach Jacques Duclos pętnował ludzi odpowiedzialnych za zamach przeciwko pokojowi i Francji. Ludzie ci obawiali się Duclos na wolność. Dziś drżą przed nim, gdy znajduje się w więzieniu. Omawiając wspaniałą manifestację ludu Paryża, który w dniu 28 ma

Wzrasta fala protestów przeciwko represjom faszystowskim we Francji

BERN. W Zurychu odbył się wiec protestacyjny przeciwko aresztowaniu Jacques Duclos i innym represjom policyjnym we Francji. Uchwaiono rezolucję, stwierdzającą, że faszystowskie poczynania rządu francuskiego pozostają w ścisłym związku z zawarciem wojennego „układu ogólnego” z Niemcami Zach.

W imieniu klasy robotniczej Zurychu, uczestnicy wiecu żądają natychmiastowego uwolnienia Jacques Duclos.

BERLIN. W imieniu Komitetu Politycznego CDU, pierwszy przewodniczący tego stronnictwa i wicepremier NRD Otto Nuschke przesłał do honorowego przewodniczącego MRP Bidault depeszę domagającą się niezwłocznego uwolnienia Jacques Duclos.

TEL AVIV. Jak donosi dziennik „Kol Haam”, kongres robotników arabskich w Izraelu przekazał do rządu francuskiego telegraficzny protest przeciwko aresztowaniu Jacques Duclos i innym zamachom na prawa robotników francuskich.

BUKARESZA. Z całej Rumunii napływają doniesienia o wiecach, na których rumuńskie masy pracujące protestują przeciwko samowoli policyjnej we Francji oraz żądają niezwłocznego uwolnienia Jacques Duclos, Andre Stila i innych patriotów francuskich.

Aresztowania w Tokio za udział w demonstracji 1-majowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Tokio, że w czwartek, ponad tysiąc policjantów dokonało nowej oblawy w koreańskiej dzielnicy miasta i aresztowało 15 koreańczyków za udział w demonstracji pierwszomajowej.

Jak podaje prasa japońska liczba aresztowanych w związku z wydzwanieniami pierwszomajowymi wynosi ogółem 1064 osoby.

ja zaproteściwał przeciwko przybyciu do stolicy Francji generała wojny bakteriologicznej — Ridgway'a, Guyot, stwierdził: Rząd zdrady narodowej, kierowany przez wichyste Pinay'a, jego minister spraw wewnętrznych i jego prefekt policji, który powrócił ze Stanów Zjednoczonych z odpowiednimi instrukcjami, próbowali i próbują zniekształcić charakter protestu ludu Paryża. Chcieliby oni sterroryzować lud Paryża i utrudnić walkę o pokój. Jednakże klasa robotnicza i lud Paryża wykazały niejednokrotnie w swej historii, że nie łatwo jest załamać ich wola.

Przypominając manifestację protestacyjną ludu Paryża odbyte w ciągu ostatnich trzech lat, manifestację przeciwko instalowaniu się podlegaczy wojennych we Francji, Guyot oświadczył: Ci sami ludzie, którzy w ciągu tych trzech lat inspirowali brutalne ataki policji na obrońców pokoju, ci sami ludzie zmontowali obecnie potworną prowokację przeciwko naszemu drogiemu Jacques Duclos. Ostatnie słowo pozostanie jednak przy ludzi, przy obrońcach pokoju, przy Francji.

Spotęgujemy naszą akcję w obronie pokoju pod znakiem jak najszerszej jedności. Przeciwko rządowi zdrady i faszyzmu, który gwałci konstytucję, będziemy kontynuowali naszą walkę publiczną, w formach legalnych i przewidzianych przez konstytucję, poprzez petycje i delegacje, poprzez ulotki i prasę, poprzez zebrania i manifestacje, pochody i strajki. Nie jesteśmy osamotnieni. Ze Związkiem Radzieckim, Chin Ludowych, z krajów demokracji ludowej, ze wszystkich krajów świata nadchodzą do Jacques Duclos wyrazy sympatii i solidarności.

Naród włoski kategorycznie protestuje przeciwko zapowiedzianemu przybyciu do Rzymu generała-dżumy Ridgway'a

RZYM (PAP). W związku z zapowiedzianym przybyciem do Włoch oprawy narodu koreańskiego generała Ridgway'a, w całym kraju odbywają się zebrania protestacyjne bojowników o pokój.

W Rzymie na konferencji prowincjonalnej bojowników o pokój wygłosił przemówienie członek Światowej Rady Pokoju — Sereni. Podkreślił on, iż przybycie gen. Ridgway'a do Włoch oznacza dalszy krok na drodze przygotowań wojennych.

Walcząc o pokój, walczymy o niezawisłość narodową. W walce tej opiera się na Konstytucji Republikańskiej i występujemy przeciwko podżegaczom wojennym, którzy ją gwałcą. W obronie suwerenności naszego kraju skupimy wszystkie nasze najlepsze siły.

Guyot, podkreślając solidarność patriotów francuskich z obrońcami pokoju w Stanach Zjednoczonych, z Partią Komunistyczną USA, zakończył przemówienie słowami: Naprzód w jedności, socjaliści, komuniści, republikanie i katolicy! Przeciw wojnie — o pokój! Przeciw faszyzmowi — o wolność! Przeciw nędzy — o chleb!

NASTĘPNIE ZABRAŁ GŁOS MARCEL CACHIN

Jedyną troską rządu Pinay'a — powiedział Cachin — jest posłuszeństwo wobec rozkazów panów amerykańskich, którzy od czasu Ramadier dyktują bezczelnie Francji swą wolę. Od czasu Ramadier — mówił Cachin — kolejni ministrowie francuscy nie kryją swych planów, zmierzających do zniszczenia naszej Partii Komunistycznej. Aby zmanifestować swą nędną służalczość wobec milionów z Wall Street, Pinay i jego ministrowie bezwstydnie kazali aresztować Andre Stila, a potem naszego okrytego chwałą towarzysza Jacques Duclos. Nakazują oni swym policjantom i sędziom gwałcenie najelementarniejszych zasad praworządności, fabrykują najbardziej absurdalne, najbardziej nikczemne prowokacje. A-

W całej Francji z niesłabnącym napięciem trwa akcja strajkowo-protestacyjna

PARYŻ (PAP) — W całej Francji trwa akcja strajkowo - protestacyjna pod hasłem uwolnienia Duclos, Stila i innych uwięzionych patriotów oraz walki przeciwko okupacji amerykańskiej.

Według informacji podanych przez dziennik „L'Humanite” strajk w fabryce „Usinor” w St. Leger (Nord) jest kontynuowany.

Trzeci dzień strajkują robotnicy zapory wodnej Donzere - Mondragon.

W St. Denis proklamowali strajk protestacyjny robotnicy zakładów „Cimac”.

Przez 24 godziny strajkowało 1500 robotników w Brignoles.

Rada miejska w Pavillons - Sous-Bois wypowiedziała się jednomyślnie głosami komunistów, socjali-

stując Duclos, usunęli oni ze Zgromadzenia Narodowego najlepszego mówcę, który głosił prawdę, który rzucił jaszkrawe światło na ich politykę wojny, ruiny i nędzy. Dziś w całej Francji i we wszystkich państwach demokratycznych imię Duclos otacza ją czcią wszyscy uczciwi ludzie pracy. Natomiast zamerykanizowana i przekupiona dolarami prasa francuska rozpowszechnia przeciwko Duclos i komunizmowi najbardziej plugawą oszczerstwa i kłamstwa, które zresztą zmuszona jest dementować.

Nie zapominajmy — mówił Cachin — że Baylot powrócił z Ameryki z kieszeniami pełnymi dolarów.

Nie zapominajmy, że 13 grudnia 1951 roku „New York Times” podał do wiadomości, iż kongres amerykański postanowił asygnować 2450 milionów franków na cele propagandy wojennej we Francji. Dziś we Francji rząd, fabrykuje najbardziej niebezpieczne „rewelacyjnych dokumentach”, o „zamacach na bezpieczeństwo wewnętrzne”, a później „zewnątrzne”, próbuje wytworzyć panikę, wypędza z pracy podejrzanych o komunizm, przesładuje patriotów, gwałci ustawy, depcze konstytucję. Oto metody faszyzmu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

stów MRP i RPF przeciwko faszystowskim metodom gwałcenia swobód obywatelskich uświęconych konstytucją. Sekcja SFIO w Brest przesłała na ręce prefekta uroczysty protest przeciwko dokonanej przez rząd zamachom na wolność i konstytucję. Robotnicy socjalistyczni — stwierdza protest — potępią stanowczo takie metody.

Komitet porozumiewawczy CGT i Chrześcijańskich Związków Zawodowych robotników fabryki papieru w Brive ogłosił deklarację z protestem przeciwko aresztowaniu Duclos, którą podpisali wszyscy robotnicy. Kilku merów i deputowanych departamentu Wienne zażądało natychmiastowego uwolnienia Duclos, potępiając faszystowskie represje rządowe.

Strajk robotników portowych w Sydney

LONDYN (PAP) — Z Sydney donoszą, że w dniu 12 bm. wybuchł tam strajk 6.200 robotników portowych na znak protestu przeciwko bezprawnemu usunięciu z pracy części robotników. Wskutek strajku przzerwano wyładowanie 24 statków.



„Gazeta” — Foto L. Staniszewski

I w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy młodzież robotnicza budując szczęśliwe jutro swojej Ojczyzny i walczą o wielki tytuł przodownika tego budownictwa. We współzawodnictwie przedzłotowym biorą udział młodzieżowe brzygady narzędziowni, montażu i tłoczni II. We współzawodnictwie indywidualnym wyróżniają się Jerzy Szczepański, osiągający 250 proc. normy, Zoiądkiewicz — 199,6 proc., Wiesław Bąk — 175 proc.

Na zdjęciu widzicie brzygadę młodzieżową działu montażu. Koleżanki z działu montażu włączając się do współzawodnictwa przedzłotowego postanowiły podnieść wydajność pracy o 5 proc.

Na zdjęciu: Teresa Diabelec, Helena Kanican, Czesława Wawerka, Krystyna Sikorska, Urszula Zwierkowska, Irena Gadaszewska, Władysława Piwiecka, Zofia Zalewska, Krystyna Lisewska, Stefania Nadolska, Genowefa Tobolska, Halina Hyza, Jadwiga Stranc, Alicja Górską.

A jak do Złotu przygotowuje się młodzież Żnina?

Przy kolei wąskotorowej utworzona została młodzieżowa brzygada kolejowa im. Hanki Sawickiej.

W skład tej brzygady weszli: Halina Jaskulska — kierownik pociągu, Helena Adamczak — konduktor rewizyjny, Lech Superczyński — konduktor hamulcowy.

Brzygada postanowiła: przeprowadzać regularnie pociągi w myśl planu, walcząc o bezawaryjną jazdę pociągów, przewieźć i przetoczyć na sta-

ciach nie obsadzonych do dnia 20 lipca 1952 r. bez awarii wynikłej z jej przyczyny 1.400 wagonów, dbać o bezpieczeństwo podróży oraz należytą obsługę. Dwóch zetem-powców z tego samego koła, zatrudnionych przy kapitalnym remoncie mostu na linii Żnin—Obiecanowo, w celu uczczenia Złotu Młodych Przedowników - Budowniczych Polski Ludowej zobowiązało się roboty przewidziane do 30 czerwca br. ukończyć na 15 dni przed terminem tj. do 15. VI. 1952 r.

(Dokończenie na str. 2)

O rytmiczne wykonywanie dziennych planów dostaw

Z dniem dzisiejszym zaczynamy podawać dzienny przebieg realizacji obowiązkowych dostaw mleka w województwie bydgoskim, z uwzględnieniem liczby dostawców i ilości dostarczonego mleka.

W dniu 11 bm. największy procent dostawców zanotowano w powiatach Wąbrzeźno, Brodnica i Bydgoszcz. Najmniejsza liczba dostawców była w powiatach Chojnice, Lipno i Aleksandrów Kuj.

Powiat	Zajmowane miejsce w liczbie dostawców	Zajmowane miejsce w ilości dostaw mleka
Aleksandrów Kuj.	19	12
Brodnica	2	10
Bydgoszcz	3	3
Chelmno	9	1
Chojnice	17	14
Grudziądz	11	6
Inowrocław	15	17
Lipno	18	19
Mogilna	8	2
Rypin	10	15
Sępólno	4	7
Świecie	12	11
Szubin	6	13
Toruń	14	9
Tuchola	5	4
Wąbrzeźno	1	8
Włocławek	16	5
Wyrzysk	7	16
Znin	13	18

Z tabeli wynika, że niektóre powiaty jak np. Chelmno wykonywały dzienny plan obowiązkowych dostaw mleka, ale zrealizowany on został dlatego, że wielu chłopów przekroczyło

swie dzienne dostawy. Chodzi jednak o to, aby wszyscy dostawcy rytmicznie i w pełni wykonywali swoje dzienne plany.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uroczyste przyjęcie delegacji chłopów polskich w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR

MOSKWA (PAP). Minister Rolnictwa ZSRR, Iwan Benediktow przyjął delegację chłopów polskich, która udała się do ZSRR na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR.

Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa ZSRR oraz przedstawiciele kolchozów. Minister Benediktow serdecznie powitał delegację chłopów polskich i zaznaczył gości polskich z rozwojem rolnictwa socjalistycznego w ZSRR, z pracami przeprowadzonymi nad przeobrażeniem przyrody.

Podczas przyjęcia przemawiała również chłopka, Maria Matlak. Oświadczyła ona, że dumna jest z tego, iż jest organizatorem spółdzielni produkcyjnej w swojej wsi. Spółdzielczość produkcyjna — jest źródłem szczęścia dla chłopów pracujących — powiedziała ob. Matlak.

Delegacja chłopów polskich podzieliła została na kilka grup, które w tych dniach wyjadą do kolchozów, ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów na Kubaniu, do Kraju Sławopolskiego oraz do obwodu rostowskiego i tambowskiego.

Cała postępową ludzkość z oburzeniem piętnuje katów amerykańskich za potworną rzeź jeńców koreańskich i chińskich na wyspie Kożedo

PEKIN (PAP). — W korespondencji z jednego z obozów jeńców wojennych w Korei Północnej agencja Nowych Chin donosi:

Angielscy jeńcy wojenni w Korei Północnej wystosowali niemal jednoznaczne listy do angielskiego ministra obrony narodowej w związku z jego specjalną podróżą do Korei Południowej. Listy te, podpisane przez 234 angielskich jeńców wojennych, wyrażają zaniepokojenie z powodu przeciągania się rokowań o rozejm w Korei i z powodu bestialskiego traktowania koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez agresorów amerykańskich.

List angielskich jeńców wojennych obozu Nr 1 głosi m. in.:

Niepokoje nas zwolka w osiągnięciu porozumienia w sprawie rozejmu w Korei, spowodowana — jak się dowiadujemy — tym, że strona amerykańska odmawia zgody na uwolnienie i repatriację wszystkich jeńców wojennych, jak przewiduje to Konwencja Genewska.

Zaniepokojeni jesteśmy wiadomościami o krwawych masakrach dokonywanych przez wojska amerykańskie i lisymanowskie w stosunku do koreańskich i chińskich jeńców wojennych jak również wiadomością, że na wyspie Kożedo udaly się niedawno wojska angielskie, aby bronić tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za wytworzoną tam sytuację.

W związku z doniesieniami o masakrach na wyspie Kożedo zdajemy

sobie sprawę, że nasze rodziny mogą obawiać się, by nie zastosowano represji wobec jeńców wojsk ONZ. Pragniemy zapewnić je, że w tym obiozie nie ma żadnych represji, że nasze spokojne życie nie uległo zakłóceniu w związku z wydarzeniami na wyspie Kożedo. Niepokoi nas jednak wpływ tych wydarzeń na rokowania w Panmundżon.

LONDYN. — Dokerzy angielscy wyrosowali na ręce labourystowskiego członka parlamentu Jonesa list, w którym protestują przeciwko krwawym masakrom jeńców wojennych na wyspie Kożedo. Dokerzy podkreślają niezwykłe okrucieństwo Amerykanów.

Gen. Boatner użył przy tym takiej ilości wojsk, że wystarczyłoby ich do natarcia na frontie... W krwawej masakrze brały udział miotacze ognia i ciężkie czołgi... Cywilizowana ludzkość nigdy nie zapomni o wydarzeniach na Kożedo. Zapamiętajcie to zważając na przyszłość, że w okolicy, gdzie znajdował się w punkcie kulminacyjnym obłędu, powstrzymywał się od otwartej masowej zagłady jeńców wojennych w oczach całego świata. Fakt, że na tej wyspie znajdują się wojska angielskie, by okazać poparcie Amerykanom, jest hańbą dla naszego narodu.

HAGA. Dziennik „De Waarheid” donosi, że do krwawej rozprawy z jeńcami wojennymi na wyspie Kożedo dowództwo amerykańskie wciągnęło również batalion holenderski. Gen. Boatner wykorzystuje Holendrów jako oddział szturmowy w walce przeciwko bezbronnym jeńcom. Jest to — podkreśla dziennik — hańba dla narodu holenderskiego.

OTTAWA. — Prasa kanadyjska o rozmaitych kierunkach politycznych daje wyraz oburzeniu z powodu postępowania agresorów amerykańskich wobec jeńców na wyspie Kożedo. Nawet dziennik prawniczy „Journal” w artykule pt. „Powinniśmy wstydzić się Kożedo” potępia komendę tamtejszych obozów jeńców, że „kierowanie obozami, za pomocą miotaczy ognia”. Dziennik podkreśla jednocześnie męzną postawę jeńców wojennych.

Przyznając, że wojska północnokoreańskie są „oddane całą duszą swojej ojczyźnie” dziennik pisze na zakończenie:

„Czas już abyśmy zrozumieli, że na wschodzie nie wygrywamy, lecz przegrywamy”.

NOWY JORK. Komentując wiadomości o krwawej masakrze dokonanej przez wojska amerykańskie na wyspie Kożedo dziennik „New York Daily Worker” pisze w artykule redakcyjnym:

Prezję naszego kraju upadł dziś na całym świecie, wszyscy bowiem dowiedzieli się o tym ohydnym zwycięstwie uzbrojonych po żeby żołnierzy — z czołgami, miotaczami ognia, gazami łzawiącymi, granatami i bagnietami — nad bezbronnymi jeńcami wojennymi.

Uchwała Prezydium Rządu

Sztandary przechodnie i nagrody dla przodujących spółdzielni produkcyjnych i POM-ów

Dażąc do dalszego rozszerzenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy pomiędzy spółdzielnią produkcyjną i pomiędzy Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi oraz do upowszechnienia osiągnięć przodujących spółdzielni i POM-ów, Prezydium Rządu w podjętej ostatnio uchwale postanowiło wprowadzić sztandary przechodnie i nagrody jako wyróżnienia dla przodujących spółdzielni i Ośrodków Maszynowych.

Sztandary przechodnie przyznawane będą tym przodującym spółdzielniom produkcyjnym (w powiatach, liczących co najmniej 10 spółdzielni, a w wyjątkowych wypadkach również i w innych powiatach), które uczestnicząc we współzawodnictwie pracy — terminowo wywiązały się ze wszystkich obowiązków wobec Państwa, osiągnęły plony wyższe od zaplanowanych i powiększyły mienie zespołowe w oparciu o własne fundusze. Dalszymi warunkami decydującymi o przyznaniu sztandaru przechodniego są również: wzorowy socjalistyczny stosunek członków do pracy zespołowej, rozwijanie życia społecznego i kulturalnego, prowadzenie działalności ściśle w oparciu o zasady statutowe, a także przodownictwo pracy nad dalszym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Wraz ze sztandarami przechodnimi przyznawane będą przodującym spółdzielniom również nagrody wartości do 5 tysięcy złotych w formie inwentarza rolniczego lub sprzętu dla celów kulturalno - oświatowych.

Z wnioskami o przyznaniu sztandaru przechodniego i nagród występująć będą rady społeczne Państwowych Ośrodków Maszynowych do Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych, które przyznawane będą te wysokie wyróżnienia co roku w lutym.

Sztandar przechodni i nagrodę pieniężną do 5 tysięcy złotych na cele kulturalno - oświatowe dla najlepszego Państwowego Ośrodka Maszynowego w województwie przyznawane będzie Prezydium właściwej Wojewódzkiej Rady Narodowej w wnioskach Okr. Zarz. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa, również co roku w lutym. Wyróżnienie to przyznawane będzie tym najlepszym POM-om, które przekroczyły plany w zakresie wykonania umów ze spółdzielniami, wzrostu plonów na polach spółdzielczych, eksploatacji sprzętu omini kosztów własnych, oszczędności paliwa, konserwacji i remontu, a jednocześnie przodując w pracy politycznej, przyczyniając się do umacniania istniejących i powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych w rejonie działalności POM.

Ponieważ w roku ubiegłym oraz w okresie kampanii wiosennej wiele spółdzielni i POM-ów osiągnęło wysokie wyniki we współzawodnictwie, uchwała Prezydium Rządu przewiduje, że za te osiągnięcia będą przyznane sztandary przechodnie i nagrody jeszcze w roku bieżącym.

Uwaga - stonka ziemniaczana!

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwraca się z apelem do społeczeństwa bydgoskiego w sprawie stałego i dokładnego poszukiwania stonki ziemniaczanej.

W ostatnich dniach wykryto w kilkunastu miejscach w powiatach: Żnin, Szubin, Mogilno, Bydgoszcz, Inowrocław, Włocławek, Wyrzysk, Świecie chrząszcze stonki na uprawach ziemniaków oraz na ulicach miast, na szosach, przy torach kolejowych itd. Te ostatnie fakty wskazują, że niektórzy właściciele plantacji ziemniaków i pomidorów nie przegladają dokładnie swoich upraw. Niezauważone przez nich chrząszcze stonki latają i zarażają coraz dalsze miejscowości. Jeśli pozwolimy w ten sposób na dalszą penetrację szkodnika, wówczas cały teren województwa może ulec w krótkim czasie zarażeniu, a uprawy ziemniaka znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie.

Z uwagi na konieczność bezwzględnej likwidacji stonki i niedopuszczenie jej w głąb kraju wszyscy mieszkańcy wsi i miast powinni systematycznie i szczegółowo przegladac swoje uprawy ziemniaków i pomidorów — niezależnie od terminów wyznaczonych „Instrucji ogólnych”. Ofensywna walka ze stonką ziemniaczaną jest obowiązkiem każdego obywatela. Wszystkie nowo wykryte ogniska i znalezione chrząszcze stonki należy natychmiast zgłaszać do sołtyśa gromady, Prezydium Gminnej lub Miejskiej Rady Narodowej, albo do najbliższego posterunku MO.

Z obrad Komisji Rozbrojeniowej ONZ

Delegat ZSRR J. Malik demaskuje agresywną istotę propozycji rządów USA, Anglii i Francji zmierzających do legalizacji wyścigu zbrojeń

NOWY JORK (PAP). 10 czerwca odbyły się dwa posiedzenia Komisji Rozbrojeniowej ONZ rozpatrującej wspólną propozycję USA, Anglii i Francji w sprawie ustalenia „maksymalnego poziomu liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw”.

Na posiedzeniu porannym przemawiał przedstawiciel ZSRR J. Malik. Zdemaskował on agresywną istotę propozycji trzech mocarstw i wykazał, że propozycja ta zmierza do legalizacji wyścigu zbrojeń w USA, Anglii i Francji.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiali przedstawiciele USA i Anglii, którzy starali się usilnie ukryć agresywną treść propozycji trzech mocarstw i przedstawiać ją jako „decydujący element powszechnego programu rozbrojenia”.

Z kolei zabrał głos J. Malik. Zwrócił on uwagę komisji na fakt, że delegat USA usiłuje ominąć rozwiązanie kwestii zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Delegat amerykański — powiedział Malik — oświadcza, że Stany Zjednoczone „zamierzają” wnieść propozycję, w tej sprawie. Deklaracje o „dobrych intencjach” delegacji USA w tym kierunku słyszymy już od sześciu lat, ale nie widzimy dotychczas żadnego wyniku. Chcielibyśmy obecnie dowiedzieć się, kiedy nareszcie delegat USA zamierza wnieść dawno obiecanę propozycję w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Mówiąc również — powiedział Malik, zwracając się do delegatów USA i Anglii — że wasza propozycja o „maksymalnym poziomie” stanowi jedynie część „powszechnego programu rozbrojenia”. A gdzie są pozostałe części tego waszego „programu”? Gdzie są wasze propozycje o zakazie broni atomowej i redukcji zbrojeń? Propozycji takich nie ma.

Nawiazując następnie do oświadczenia delegata amerykańskiego, że w Komisji Rozbrojeniowej ONZ pod jego rzekomo próbę wytworzenia atmosfery „nienawiści” w stosunku do USA — Malik stwierdził, że nie-

nawieść narodów świata wywoływana jest przez politykę samego rządu USA i stojących za nim monopoli amerykańskich, które wyobraziły sobie, że są „panami świata”.

Zaprzeczenie Agencji TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące zaprzeczenie:

Prasa japońska powołując się na informacje otrzymane od deputowanego do parlamentu japońskiego pana Tomi Kora, która odwiedziła niedawno ZSRR, twierdzi, że według informacji posiadanych rzekomo przez Tomi Kora, Związek Radziecki w wypadku zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią gotów byłby zwolnić 182 tys. japońskich jeńców wojennych, znajdujących się jakoby w ZSRR.

Agencja TASS jest upoważniona do stwierdzenia, że tego rodzaju doniesienia są całkowicie zmyślone.

W czasie pobytu pana Tomi Kora w ZSRR nie prowadzono żadnych rozmów ani na temat separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią, ani w sprawie japońskich jeńców wojennych.

Rozpowszechniane przez prasę japońską wiadomości o tym, że w ZSRR znajdują się rzekomo 182 tys. japońskich jeńców wojennych, są jedną z wielu prób wprowadzenia w błąd opinii publicznej Japonii. Jak wiadomo z opublikowanych oficjalnych oświadczeń radzieckich, w ZSRR pozostało zaledwie 1.487 japońskich jeńców wojennych skazanych za popełnione przez nich zbrodnie wojenne.

Proces agentów wywiadu amerykańskiego w NRD

BERLIN (PAP). W Lipsku zakończył się proces dwóch agentów wywiadu amerykańskiego Alfreda Manna i Ulricha Zimma. Oskarżonym udowodniono działalność dywersyjną na rzecz jednej z zachodnio - berlińskich organizacji dywersyjno - szpiegowskich.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy. Zostali oni skazani na karę po 8 lat więzienia.

Wieś pomorska realizuje obowiązkowe dostawy mleka

(Dokończenie ze str. 1)

Brak bowiem kontroli nad wykonywaniem dostaw obowiązkowych przez wszystkich chłopów prowadzi do tego, że niektórzy dostawcy, a szczególnie elementy kulackie i spekulacyjne systematycznie uchylają się od obowiązków. Tak np. postępuje kombinatar Antoni Oszywa z gromady Kamionki, gm. Turzno, pow. Toruń, posiadający 22 ha i młyn. Nie wykonuje obowiązkowej sprzedaży zważy, mimo, że posiada wszelkie warunki i podobnie próbuje się botować obowiązkowe dostawy mleka, chociaż ma 3 krowy. Antoni Oszywa jest znany z tego, że w ub. roku nie wywiązał się z planowej sprzedaży zważy za co został ukarany grzywną. Teraz sabotuje skup zważy i mleka. Sprawa jego została skierowana do prokuratora.

W powiecie rypińskim jedynie w gminach Zbójno i Radomin obowiązkowe dostawy mleka przebiegają na ogół dość sprawnie. Najbardziej natomiast wyglądają za gminach Rogoź-

no i Okalewo. Prezydium GRN nie do ceniają dostatecznie znaczenia obowiązkowych dostaw mleka, wskutek tego zbyt duża jeszcze ilość chłopów nie wykonuje swych obowiązków wykonujących z ustawy.

Wiele do zyczenia pozostawia praca delegatów gminnych CUS, którzy nie orientują się dokładnie, kto i w jakiej gromadzie odstawa mleko.

Zbyt opieszale postępują również w gminach pow. rypińskiego sprawa rozpatrywania odwołań składanych przez chłopów. Prezydium GRN, szczególnie w Skrwilnie i Radzikach Dużych, nie zdają sobie dostatecznie sprawy, że jednym z warunków gwarantujących pełne i terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw mleka jest jak najszybsze rozpatrzenie odwołań w sposób przewidziany ustawą.

To, że w pow. rypińskim zbyt znaczną jeszcze ilość chłopów nie wykonuje swych obowiązków dost. wy mleka, wynika w dużym stopniu z niedostatecznej pracy aparatu zakładów mleczarskich. Np. w gm. Chrostkowo chłop nie otrzymał na czas należności za dostarczone mleko w ub. miesiącu. W celu uniknięcia niedomagań, jakie jeszcze istnieją w przebiegu realizacji obowiązkowych dostaw mleka, Powiatowe Zakłady Mleczarskie w Rypinie muszą zająć się natychmiast usunięciem niedociągnięć w poszczególnych zlewniach i wszelkich usterek hamujących obowiązkowe dostawy mleka. Podobnie Prezydium GRN winny energicznie zająć się realizacją ustawy o obowiązkowych dostawach mleka, a w stosunku do uchylających się stosować środki przewidziane ustawą.

Trzeba również pamiętać o tym, że wykonanie obowiązkowych dostaw mleka zależy od włączenia się do tej sprawy organizacji partyjnych, ZSL i wszystkich organizacji masowych w celu prowadzenia szerokiej pracy uświadamiającej wśród malarolnych i średniorolnych chłopów w kierunku pełnego i terminowego wykonywania obowiązkowych dostaw mleka.

Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 13 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej pan Petro Papi.

Wznowienie rokowań w Panmundżonie

PEKIN (PAP). Według doniesień agencji Nowych Chin, 11 bm. po 3-dniowej przerwie, powstałej z winy Amerykanów, odbyło się w Panmundżonie kolejne posiedzenie komisji rozejmowej w sprawie zawieszenia broni w Korei.

Jak wiadomo, w czasie przerwy Amerykanie znów dopuścili się aktów terroru i mordów wobec koreańskich i chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo.

Według niekompletnych jeszcze danych, 10. dn. 10 bm. Amerykanie zamordowali w obozie na wyspie Kożedo 31 oraz zranili 39 jeńców.

Jest to nowa prowokacja Stanów Zjednoczonych, które pozostały głuche na tysiączne protesty i ostrzeżenia i które mordując w dalszym ciągu koreańskich i chińskich jeńców, ignorują opinię całego świata.

Potężny wiec ludu Paryża pod hasłem uwolnienia tow. Duclos i Stila

(Dokończenie ze str. 1)

Jest rzeczą wiadomą, że w chwili, gdy rządy burżuazyjne przygotowują wojnę, używają metod faszyzowskich.

Cachin przypominał, że od czasu narodzin Francuskiej Partii Komunistycznej burżuazja kapitalistyczna i imperialistyczna używała podobnych, haniebnych metod, aby zniszczyć komunistów.

Nasza partia — mówił Cachin — w ciągu swej historii pięciokrotnie doznała tego rodzaju zamachów. Za każdym razem, podobnie jak dzisiaj, wymyślano spiski, aby obalić naszą partię, wymyślano oskarżenia, stosowano groźby i gwałty, dokonywano aktów bezprawia, rewizji i aresztowań. Doznaliśmy tego wszystkiego, jednakże, wbrew oszczerstwom, kłamstwom i prześladowaniom, widzimy, że szeregi naszej partii rosną.

Cachin zakończył przemówienie, wyrażając przekonanie o zwycięstwie wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu, za którą oddali życie najlepsi synowie Francji.

Zebrań na wiecu uchwalili tekst pisma do Jacques Duclos, w którym stwierdzają:

Lud Paryża proklamuje uroczyste całkowitą solidarność z Twoją odwagą na akcję patriotyczną w obronie świętej sprawy pokoju. Lud Paryża przekazuje Ci, dzielnemu żołnierzowi spod Verdun, dzielnemu obrońcy interesów mas ludowych, organizatorowi zbrojnego, narodowego ruchu oporu przeciwko barbarzyńcom hitlerow-

Korzystne zasady kontraktacji rzepaków i innych roślin oleistych na rok 1952/53

Prezydium Rządu ustaliło plan i zasady kontraktacji rzepaków i innych roślin oleistych na okres jesieni 1952 r. i wiosny 1953 r. Zasady kontraktacji są korzystne dla producentów.

Rolnicy, kontraktujący rzepak i inne rośliny oleiste, jak: rącznik, słonecznik, lnianka, rzodkiew oleista, kroszok pachnolka, kapusta abisyńska i dynia oleista — zostaną zapotrzerzeni w nawozy sztuczne i doborowe nasiona.

Zakontraktowane i obsiane rzepakami i roślinami oleistymi obszary wyłączone będą z powierzchni, przy-

nowanej dla ustalenia obowiązkowej sprzedaży zboża w roku 1953.

Ponadto plony roślin oleistych, dostarczone w ilości powyżej minimalnych dostaw z 1 ha, określonych w warunkach umowy, będą zaliczane na poczet obowiązkowych dostaw zważy, w stosunku: 100 kg plonu roślin oleistych za 200 kg obowiązkowej dostawy zważy.

Po podpisaniu umowy na uprawę rzepaków i rzepików plantator otrzyma bezprocentową zaliczkę w wysokości do 320 złotych a na wiosnę, po sprawdzeniu stanu plantacji, jeszcze po 100 zł. na każdy ha plantacji.

Na jeden ha plantacji rzepaku i rzepiku jarego oraz innych roślin oleistych, plantator otrzyma zaliczkę w wysokości 350 złotych, a na 1 ha rącznika — 500 zł.

Niezależnie od korzystnej ceny, plantatorzy rzepaku i innych roślin oleistych (poza rącznikiem), otrzymają bonus, z których każdy uprawnienia do zakupu po obowiązujących cenach detalicznych po 3 litry oleju rzepakowego rafinowanego i po 20 kg makuchu lub sru tu rzepakowego, od każdego dostarczonego 100 kg na sion oleistych.

Kontraktacja rzepaku i rzepiku ozimego oraz innych roślin oleistych rozpoczyna się w bm. Przeprowadzają ją cukrownie oraz Gminne Spółdzielnie.

Wystawa odsłaniająca przygotowania imperialistów do wojny bakteriologicznej

PHENIAN (PAP). — W Phenianie otwarto wystawę, demaskującą przygotowania i stosowanie broni bakteriologicznej przez imperialistów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu. Wystawa ilustruje również pełną poświęcenia walkę narodu koreańskiego przeciwko skutkom amerykańskiej wojny bakteriologicznej.

W górę sztandar współzawodnictwa złotowego

(Dokończenie ze strony 1)

O prawo uczestnictwa w Złocie walczą również młodzieży PZGS w Żninie, która postanowiła zdobyć w 100 proc. odznakę SPO, stworzyć kółko artystyczne, śpiewy i tańca i przygotować sztukę sceniczną. Poza tym utworzono już brygadę zetemponską w księgowości. W skład tej brygady wchodzi: Mieczysław Parzyński — kierownik brygady (główny buchalter), Urszula Siuchnińska, Maria Gawrońska, Irena Nowicka, Maria Nowakowska i Róża Mikulska.

Młodzież wagonowi Maksymilianowo (pow. bydgoski) postanowiła w ramach współzawodnictwa przedzłotowego wykonać ponad plan jedną platformę.

10 czerwca rozpoczęły się w szkołach wybory delegatów na Złot. Na zebraniach ogólnych młodzież ocenia przebieg współzawodnictwa przed-

złotowego, wybiera najlepszych spośród siebie zetemponsów i niezorganizowanych — zwycięzców współzawodnictwa, przodowników — Młodych Budowniczych Polski Ludowej.

Wybory odbyły się już w 19 szkołach bydgoskich.

Ogółem wybrano dotychczas 30 delegatów.

W II Państw. Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego wybrano uczennicę IX kl. Krystynę Witównę oraz uczennicę X kl. Eugenię Banaszką.

W Technikum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy delegatem na Złot został Franciszek Kilariski, w IV Państw. Szkole Ogólnokształcącej uczeń X klasy Czesław Maczkowiak i Izabela Stranz — również z klasy X, z Zasadniczej Szkoły Chemicznej BZPG wybrano ucznia II klasy Mariana Swiderskiego.



Siedziba rządu francuskiego. Rys. Janlar („Trybuna Wolności”)

polityczno-wychowawczy sens przygotowań przedzlotowych

Siła młodzieży w przygotowaniach do Złotu to obowiązek każdej organizacji partyjnej

Zarządzie Miejskim ZMP w Włocławku odbyła się odprawa przedzlotowa... Celem odprawy jest przeanalizowanie dotychczasowego stanu przygotowań...

Udzieliliśmy trzy zebrania przedzlotowe, na których rozmawiali o tym co będzie na Zlocie, stworzyliśmy nową, młodzieżową grupę...

Podstawie tej odprawy, na podstawie tego co na niej mówiono i tym co w ogóle nie mówiono, możemy powiedzieć o aktualnym...

POLITYCZNO-WYCHOWAWCZY SENS WSPÓŁZAWODNICTWA PRZEDZLOTOWEGO

Włocławka odprawa, wszystkie sprawozdania wykazały jedno, w organizacji włocławskiej sens...

Współzawodnictwa zlotowego nie traktować jako zwykłej fali obywateli dla uczczenia Złotu...

Współzawodnictwo pobudza twórczość młodzieży — prowadzi do szukania nowych dróg, powołania nowych metod...

Współzawodnictwo pobudza twórczość młodzieży — prowadzi do szukania nowych dróg, powołania nowych metod...

Współzawodnictwo pobudza twórczość młodzieży — prowadzi do szukania nowych dróg, powołania nowych metod...

Współzawodnictwo pobudza twórczość młodzieży — prowadzi do szukania nowych dróg, powołania nowych metod...

Współzawodnictwo pobudza twórczość młodzieży — prowadzi do szukania nowych dróg, powołania nowych metod...

Współzawodnictwo pobudza twórczość młodzieży — prowadzi do szukania nowych dróg, powołania nowych metod...

Współzawodnictwo pobudza twórczość młodzieży — prowadzi do szukania nowych dróg, powołania nowych metod...

tu, podniesienie na wyższy poziom pracy organizacji ZMP, zaktywizowanie i wciągnięcie do współzawodnictwa całej młodzieży.

Jak i o ile to wszystko jest realizowane przez organizację włocławską?

Są zabawy i wieczornice, są występy zespołów artystycznych, wyjeżdżają na wiesze zespoły Państw. Szkoły Ogólnokształcącej im. Marii Konopnickiej...

Uderza jedno — o tych wszystkich sprawach mówiła przeważnie młodzież szkolna.

O ile chodzi o przedstawicieli kół zakładowych sprawy te przewidywały się tylko w sprawozdaniu przedstawiciela „Kujawianki”.

Druga rzecz, która uderza to fakt, że o ile nawet zagadnienie sportu, pracy kulturalno-oświatowej są brane pod uwagę to wysiłki koncentrują się głównie na zaktywizowaniu istniejących zespołów artystycznych...

MNIEJ FORMALIZMU, WIĘCEJ INICJATYWY I POMYSŁOWOŚCI

O powodzeniu pracy w dużej mierze decyduje też i jej forma, sposób w jaki jest ona realizowana. Już samo pozabawienie pracy przedzlotowej formy współzawodnictwa...

Pomoc młodzieży w przełamaniu tego „formalizmu”, to nie tylko sprawa Zarządu Miejskiego ZMP...

związkowej zakładu, które przyznać należy, na terenie Włocławka nie poświęciły współzawodnictwu przedzlotowemu specjalnej uwagi.

Gdyby towarzysze z włocławskich organizacji partyjnych głębiej zainteresowali się współzawodnictwem przedzlotowym...

Przecież organizacja partyjna — kierownik polityczny młodzieży — jest odpowiedzialny za to, by współzawodnictwo przedzlotowe miało wagę...

Organizacja partyjna winna popierać inicjatywę młodzieży, pomagać jej w realizacji pomysłów...

Gdyby organizacje partyjne Włocławka rzeczywiście zrozumiały, że Złot to sprawa każdej organizacji partyjnej...

Taki skład organizacji partyjnej wyraża wale. Wyjaśnia m. in. dlaczego słabo pracują w roszarni grupy partyjne...

li projekt jakiegos wieczoru poezji polskiej, wieczoru Mickiewicza, czy Słowackiego.

Złot to wielka manifestacja patriotyzmu młodzieży, jej miłości do Ojczyzny. Jeszcze bardziej przybliżyć do młodzieży wielkie postępowe tradycje...

A gdyby tak starsi towarzysze z Celulozy na jakiejś wieczornicy opowiedzieli młodym o walce KPP...

A to chyba nie tylko młodzież Celulozy chciałaby usłyszeć. Więc gdzie indziej można wspólnie poczytać „Pamiętnik z Celulozy” Igora Newerly.

A przecież Włocławek ma jeszcze Juliana Marchlewskiego. Czyż jeszcze bardziej zbliżyć tę wielką postać do młodzieży...

Za prace organizacji ZMP-owskich na terenie miasta odpowiada Zarząd Miejski ZMP. Niemniej jednak za młodzież swojego zakładu odpowiada każda organizacja partyjna...

Organizacje partyjne Włocławka winny zatem o wiele większą niż dotychczas zwrócić uwagę na przebieg młodzieżowego współzawodnictwa przedzlotowego.

W usunięciu istniejących do tej pory na tym odcinku niedociągnięć winien pomóc im Komitet Miejski Partii, który widocznie w zbyt słabym stopniu wskazywał dotychczas organizacjom partyjnym...

Maria Kędzierska



O STYLU PRACY PKKF W RYPINIE

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Rypinie zawiadomił w dniu 17. V. br. Zarząd Gminny ZMP i Gminną Komendę SP w Rogowie...

Młodzież zebrała się, zabrakło tylko... przedstawiciela PKKF ob. Sternickiego.

Trzeba dodać, że już wcześniej obliczono młodzieży w Rogowie rekawice bokserskie, piłkę i inny sprzęt sportowy.

Tak się nie pracuje towarzysze z PKKF.

Jerzy Majewski

ROSNA KADRY MOTOCYKLISTÓW

W Czernikowie pow. Lipno został zorganizowany bezpłatny kurs jazdy na motocyklach dla młodzieży ZMP i SP.

J. M.

Śladami listów nieopublikowanych

OD REDAKCJI: — W rubryce tej publikujemy odpowiedzi Czytelnikom, których skargi i zażalenia oraz uwagi kłytyczne, skierowane do nas w listach, Redakcja „Gazety” załatwia w drodze bezpośredniej interwencji.

KLEMENTYNA SZYMANOWSKA — RYPIN

Prezydium PRN w Rypinie komunikuje, że przystąpiono do naprawy podłogi oraz remontu kuchni w Ośrodku Zdrowia w Rypinie.

ZBIGNIEW PIOTROWSKI — BYDGOSZCZ

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zawiadamia, że od dnia 21. 4. br. został uruchomiony pociąg popołudniowy na odcinku Inowrocław — Bydgoszcz.

WINCENTY KLON — SITNO POW. SĘPOLNO

Prezydium PRN w Sępólnie karę nałożoną na Was w sumie 1.500 zł całkowicie umorzyło.

LEON KOSTRZEWSKI — LUBANIE POW. ALEKSANDROW KUJAWSKI

Powiatowy Związek Gm. Spółd. SCh w Aleksandrowie Kujawskim ukarał za niewłaściwe podejście do klientów kierownika masarni w Lubaniu ob. Głowackiego nagana na piśmie.

Maria Kędzierska

sobie naukę jazdy. Dla uczczenia Złotu Młodych Przewodników przyszli motocykliści zobowiązali się ukończyć kurs z bardzo dobrymi wynikami.

Kurs wzbudził zainteresowanie całej gromady. Mieszkańcy Czernikowa widzą w nim jeszcze jeden dowód troski władzy ludowej o młodzież wiejską.

Włodzimierz Kludkowski

ZOBOWIĄZANIA ZŁOTOWE MŁODZIEŻY

Drużyna harcerskie z Rypina i wsi pow. rypińskiego z entuzjazmem podjęły zobowiązania Złotowe. Harcerze z gromady Chraponia gmina Skrwilno postanowili zwiększyć prenumera tę „Sztandaru Młodych” o 12 egzemplarzy...

Drużyna im. Gen. Waltera w Świecieżeniu weźmie czynny udział w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej i w akcji niszczenia chwastów.

J. M.

L. W. — RYPIN

Prezydium WRN — Wydział Zdrowia w Bydgoszczy zawiadamia, że sprawa zwrotu kosztów podróży i wkładek ortopedycznych została ostatecznie załatwiona przez Wydział Zdrowia Prez. PRN w Rypinie.

ZYGMUNT ABRYSZEWSKI — BYDGOSZCZ

Prezydium MRN w Bydgoszczy komunikuje, że łazienka w hotelu „Metropol” w Bydgoszczy jest już czynna.

SYLWESTER BASZCZYŃSKI — SZUBIN

Spółdzielnia Pracy Konserwacji i Remontów Budowlanych „Notec” w Nakle n. N. należności dla pracowników mleczarni w Szubinie za wywiezienie gruzu w kwocie 220 zł przelała na adres ob. Skibińskiego w dniu 21 maja br., na konto prześlucowe w Banku Rolnym w Szubinie.

J. L. — TORUŃ

Zarząd Powiatowy ZS Gwardia w Toruniu wyjaśnia, że walec do walowania bieżni, który stanowił własność SKS Kolejarz w Toruniu został w dniu 26 maja br. przetransportowany na boisko przy ul. Gen. Bema i oddany gospodarzowi boiska ob. Gumowskiemu.

Ale bardzo to niedobrze, że pytania robotników jak np. w sprawie węgla, ubrań ochronnych czy powiedzmy... w sprawie rozdziału premii za współzawodnictwo — pozostają bez konkretnej odpowiedzi.

UWAŻNIE WSLUCHAĆ SIĘ W GŁOSY ZAŁOŻY

Trzeba przede wszystkim w każdej konkretnej sprawie stwierdzić z czego dana trudność czy pretensja wynika. Jeśli robotnik miał rację, to trzeba aż do końca starać się o zaspokojenie jego prośby...

Natomiast tow. Wojciechowski bawi się w „dobrego wujaszka”. Mówi: — ja się staram, ja bym dał wszystko, tylko nie ja o tym decyduję. A członek egzekutywy KP PZPR w Mogilnie tow. Wesolowski patrzy na to i nie widzi błędów tow. Wojciechowskiego...

Z czego wynika taka postawa tow. tow. Wojciechowskiego i Wesolowskiego? Przede wszystkim to jest bardzo „wygodne” tłumaczyć zaniechania w realizacji uchwały niskim poziomem uświadomienia takiej czy innej części załogi.

A tow. Wojciechowski i tow. Wesolowski samokrytyki w ogóle nie lubią, cudzej krytyki też nie kochają. Dali temu wyraz w czasie zebrania Komitetu Miejskiego Partii w Pakości, gdy krytykowano ich za opieszałą „powierzchniową” realizację uchwały grudniowej KC.

Postawa tych towarzyszy jest niepokojąca, nie tylko ze względu na spowodowane nią zaniechania w pracy partyjnej w roszarni. Rozgarnia — to przecież największy zakład produkcyjny w pow. mogileńskim, który może i powinien być kuznią kadr partyjnych dla całego powiatu.

Jan Grzędziński

Do czego prowadzi powierzchowna realizacja uchwał partyjnych

Trzeba ulepszyć pracę partyjną w Roszarni w Pakości

Na rozszerzonym posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej w Bydgoskich Zakładach Roszarnych w Pakości, omawiano ostatnio dotychczasowy przebieg realizacji grudniowej uchwały KC PZPR w sprawie regulowania składu socjalnego i wzrostu Partii.

Sprawozdanie składat I sekretarz podst. org. part. tow. Walenty Wojciechowski.

Niestety tow. Wojciechowski ogólnikowo mówił o tym, jak uchwałę realizowano w roszarni i ograniczył się do stwierdzenia faktów, że 6 nowych kandydatów przyjęto do Partii, a 6 skreślono.

Brak analizy składu socjalnego organizacji partyjnej i stanu pracy masowo-politycznej, brak samokrytycznego podejścia do wykonania uchwały KC, wplynęły ujemnie na przebieg obrad, na których dyskusja była niekonkretna i stale zbaczała od główne go tematu posiedzenia.

Gdyby towarzysze z roszarni w Pakości uważnie przeczytali grudniową uchwałę KC i wyciągnęli z niej właściwe wnioski, zdołaliby w znacznym stopniu ulepszyć pracę organizacji partyjnej, zaktywizować całą załogę w walce o plan, stworzyć warunki dla szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy.

CO MÓWIĄ CYFRY?

Jakie wnioski powinna wyciągnąć egzekutywa podst. org. part. roszarni w Pakości z analizy składu socjalnego swej organizacji partyjnej?

Wśród robotników i robotniczek działów produkcyjnych roszarni (hale lniana, konopna, kotoniny, baseny i gęblenia) — którzy stanowią 75 proc. całej załogi tylko 9 proc. jest członkami Partii. Członkowie Partii z tych właśnie działów stanowią jednak zaledwie 20 proc. całej organizacji partyjnej.

ODDAJMY GŁOS ZAŁODZE

Wystarczy porozmawiać z bezpartyjnymi robotnikami z działów produkcyjnych, aby zrozumieć przyczyny zaniechań w pracy organizacji partyjnej.

Wzorowy smarowacz hali lnianej Władysław Ochocki, przewodnik pracy Franciszek Mrówczyński, robotnicy Kazimierz Osieński i Stefan Podlewski oraz kilku innych, mówią nam, że z nimi aktywiści partyjni nie rozmawiali. Żaden z agitatorów, ani sekretarz podst. org. part. nie zapytywali co sądzą o Partii, czy rozumieją sens jej walki.

Władysław Ochocki mówi: — Ja w sercu czuję o co Partia walczy, wiem, że dobrze dla nas robi, ale rądem dowiedzieć się coś więcej o niej. Po pracy spiesze się do domu, na zebraniu trudno zostać, bo mieszkam na wsi i dojeżdżam kawal drogi, ale przecież gdyby do naszej wsi ktoś z fabryki przyjechał — a dużo robotników z roszarni we wsi mieszka — z radością byłby posłuchali. Bo wiadomo czego się człowiek nauczy, tego ani woda nie zmyje ani ogień nie spali.

BRAK BYŁO DŁUGOFALOWEGO PLANU ROZBUDOWY ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Jak wykonać to zadanie? Właściwego rozwiązania tego problemu najlepiej szukać w samej grudniowej uchwałce KC, która wyraźnie zaleca opracowywanie długofalowych planów rozbudowy organizacji partyjnej.

Przede wszystkim ani tow. Wojciechowski, ani dyrektor roszarni tow. Wesolowski (który jest członkiem egzekutywy KP PZPR w Mogilnie) nie zadali sobie trudu zastanowienia się jak taki plan ma wyglądać, o co w nim chodzi.

Wydawało się im, że chodzi tu o określenie liczby robotników, którą w określonym czasie przyjmie do Partii, czego, oczywiście, robić nie można.

Takie postawienie sprawy byłoby w gruncie niestosowne. Długofalowy plan rozbudowy organizacji partyjnej powinien przewidywać wzmocnienie pracy uświadomienia wśród całej załogi przez uaktywnienie grup partyjnych i agitatorów oraz organizacji związkowej, kobiecej i ZMP, przez opracowanie i wydanie konkretnych poleceń partyjnych dla poszczególnych towarzyszy.

W zależności od tego jak taki plan będzie realizowany, będzie można po pewnym czasie określić ilu i kogo spośród najbardziej uświadomionych przodujących robotników przyjmą towarzysze w szeregi Partii.

Przecież uchwała grudniowa KC ma właśnie służyć podniesieniu pracy polityczno-uświadomienia wśród załogi na wyższy poziom.

Przede wszystkim ani tow. Wojciechowski, ani dyrektor roszarni tow. Wesolowski (który jest członkiem egzekutywy KP PZPR w Mogilnie) nie zadali sobie trudu zastanowienia się jak taki plan ma wyglądać, o co w nim chodzi.

Na budowie Osiedla Leśnego

Trzeba wykorzystać przodujące doświadczenia dla ulepszenia pracy

Załoga budująca Osiedle Leśne w Bydgoszczy jest jedną w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, która nie wykonała swego planu w I kwartale br. i nadal napotyka na poważne trudności w realizacji zadań.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest zła organizacja pracy na budowie i brak należytej mobilizacji załogi do walki o plan.

Robotnicy nie znają tutaj swych dziennych i dekadowych zadań, co hamuje wpływ na rozwój współzawodnictwa pracy i rytmikę wykonywania planów. Tak np. w styczniu i lutym br. po 2 dekadach wykonano zaledwie 50 proc. planu miesięcznego.

Dyrekcja budowy nie potrafiła dotychczas z tych zaniedbań wyciągnąć należytych wniosków.

Nie wykazały żywszego zainteresowania tym niepokojącym stanem rzeczy dwie grupy partyjne działające na terenie budowy i ich podstawowa organizacja partyjna przy zarządzie budowlanym ZBM w Bydgoszczy.

ZANIEDBANIE PRACY PARTYJNEJ PROWADZI DO ZANIEDBAN PRODUKCYJNYCH

Niestety nie podjęto tutaj walki z marnotrawstwem materiałów budowlanych. A często się zdarza, że cegły nie są składane w wozów lecz zsypane. Na sterły cegiel zrzuca się następnie deski. Worki z cementem rozrywa się łopatami, co powoduje duże straty.

Gdy pracownicy z kierownictwa budowy zwracali uwagę na niedopuszczalność takiego postępowania, natknęto się na odpowiedzi niektórych robotników — A bo to moje cegły? a bo to mój cement?

Niestety agitatorzy partyjni (których jest na budowie 4), nie zareagowali w sposób właściwy na tego rodzaju wypowiedzi, świadczące o niskim uswiadomieniu części załogi. Należało przede wszystkim powiedzieć: — Tak to twoje są cegły i twoich braci robotników — to twój cement — to nasze wspólne dobro. Z niego wznosimy domy dla robotników i chłopów, a jeśli marnotrawisz je, to stajesz się szkodnikiem, hamujesz budowę nowych osiedli, osłabiasz naszą walkę o Plan 6-letni.

Organizatorzy obu grup partyjnych znają te fakty marnotrawstwa, potrafią je wyliczyć i nad nimi ubolewać. Co zdziałali jednak konkretnie aby się nie powtórzyły, co zdziałali w tej sprawie podstawowa organizacja partyjna

przy zarządzie budowlanym?

Niestety mało. Wśród załogi jest wielu członków Partii, każda z grup liczy ponad 30 towarzyszy. Czyż nie byłoby słuszniej gdyby powstała tam podstawowa organizacja partyjna, która będzie w stanie objąć kierownictwo życia politycznego na budowie?

DLACZEGO NIE SKORZYSTANO Z DOSWIADCZEN ZAŁOGI OSIEDLA KAPUSCISKA?

Zastanówmy się teraz nad pytaniem dlaczego tak się dzieje, że na budowie Osiedla Leśnego pokutują tak poważne zaniedbania, bardzo podobne do tych z jakimi się już dawno uporano na budowie Osiedla Kapuściska.

Kierownictwo budowy jak również dyrekcja zarządu budowlanego na pewno zna doświadczenia załogi Kapuścisk — należałoby przecież do tego samego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego.

Dlaczego nie przeniesiono tych doświadczeń?

Wprowadzenie systemu dyspersyjnego wzorem Osiedla Kapuściska wymaga dłuższych przygotowań, lecz doprowadzenie planów dziennych i dekadowych dla każdego robotnika i każdej brygady, tak jak to miało miejsce na Osiedlu Kapuściska nie nastrocza większych trudności.

Podobnie wprowadzeniu rejestru wypadków marnotrawstwa, demaskowaniu szkodników — stoi na przeszkodzie tylko brak inicjatywy ze strony dyrekcji budowy i brak kontroli ze strony dyrekcji zarządu budowlanego.

Na Osiedlu Kapuściska praca organizacyjna partyjna choć wykazuje jeszcze pewne braki (o których niedawno pisaliśmy) jest w zasadzie skoordynowana z pracą rady zakładowej i kierownictwa budowy.

Zadania produkcyjne omawiane są w grupach związkowych i partyjnych, egzekutywa organizacji partyjnej analizuje wykonanie planów i operatywnie dopomaga dyrekcji.

Zadania te są na ogół sprawnie wykonywane, gdyż na każdym bloku istnieje grupa związkowa i partyjna, w każdej brygadzie pracuje agitator, który mobilizuje swych towarzyszy do walki o plan.

Na Osiedlu Leśnym jeden agitator przypada na 80 robotników. Dlaczego jednak na ten fakt nie

zwróciła wcześniej uwagi podstawowa organizacja partyjna i KD PZPR Bydgoszczy?

Na budowie znajduje się 45 ZMP-owców, którzy nie posiadają własnej komórki organizacyjnej, podstawowa organizacja partyjna przy zarządzie budowlanym nie sprawuje nad nimi żadnej opieki, a Zarząd Miejski ZMP dowiaduje się dopiero z tego artykułu, że na Osiedlu Leśnym nie ma do tej pory zorganizowanego koła ZMP.

STALE KONTROLOWAĆ WYKONANIE UCHWAŁY EGZEKUTYWY KW

Jak długo jeszcze tolerować się będzie całkowite zaniedbanie pracy kulturalno-oświatowej na budowie? Światlica ziele pustkami, gdyż rada zakładowa zarządu budowlanego nie myśli o tym, aby zorganizować tu występy, wieczory artystyczne. Te zaniedbania sprzyjają szerzeniu się pijactwa wśród części załogi, które można zwalczyć tylko drogą wytyżonej, usilnej pracy uświadamiającej i przez dostarczenie całej załodze godziwych, kulturalnych rozrywek.

Zagadnienia te przecież wiążą się ściśle z realizacją uchwały Egzekutywy KW PZPR w sprawie pracy partyjnej w budownictwie. Wykonania tej uchwały w Osiedlu Leśnym od dość długiego czasu widocznie nie kontrolowano.

Załoga Osiedla Leśnego jest równie bojowa i ofiarna jak załoga Osiedla Kapuściska i również pragnie rytmicznie wykonywać swe zadania.

Załoga Osiedla Leśnego z tą samą radością przejdzie na stosowanie nowych metod pracy. Dowodem tego są pomyślne próby wprowadzenia mechanicznej tynkownicy, które przy pomocy towarzyszy z Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego przeprowadzono tu przed kilkoma dniami.

KTO POWINIEN PRZENIEŚĆ DOSWIADCZENIA?

Na marginesie sprawy zaniedbań na budowie Osiedla Leśnego należy postawić jeszcze jeden, niezwykle ważny problem.

Dyrekcja Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy, dyrekcja zarządu budowlanego, instancje partyjne zarówno na szczeblu miejskim, dzielnicowym jak i podstawowa organizacja partyjna, znają osiągnięcia załogi Osiedla Kapuściska.

Najlepiej zna je dyrekcja ZBM. Inni towarzysze jeśli nie przyglądali się pracy załogi na Kapuściskach na pewno zwrócili uwagę na popularyzację tych osiągnięć w naszej gazecie.

Artykuł w gazecie partyjnej to słowo partyjne, które zobowiązuje do wyciągania konkretnych wniosków na budowie, czy w zakładzie przemysłowym, nawet jeśli artykuł skierowany jest pod adresem załogi czy organizacji partyjnej z innego zakładu.

Nasz artykuł pt. „Zwycięskie osiągnięcia bydgoskiej załogi budowlanej Osiedla Kapuściska dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy” z dnia 25 maja, powinien być skierowany do kierownictwa budowy Osiedla Leśnego jak równie podstawową organizację partyjną zarządu budowlanego do postawienia sobie pytania: a jak jest u nas? czy nie moglibyśmy zastosować podobnych metod pracy?

Nie jest to kwestia dobrej woli — skorzystam czy nie skorzystam...

TRZEBA NAUCZYĆ SIĘ KORZYSTAĆ Z POMOCY PRASY

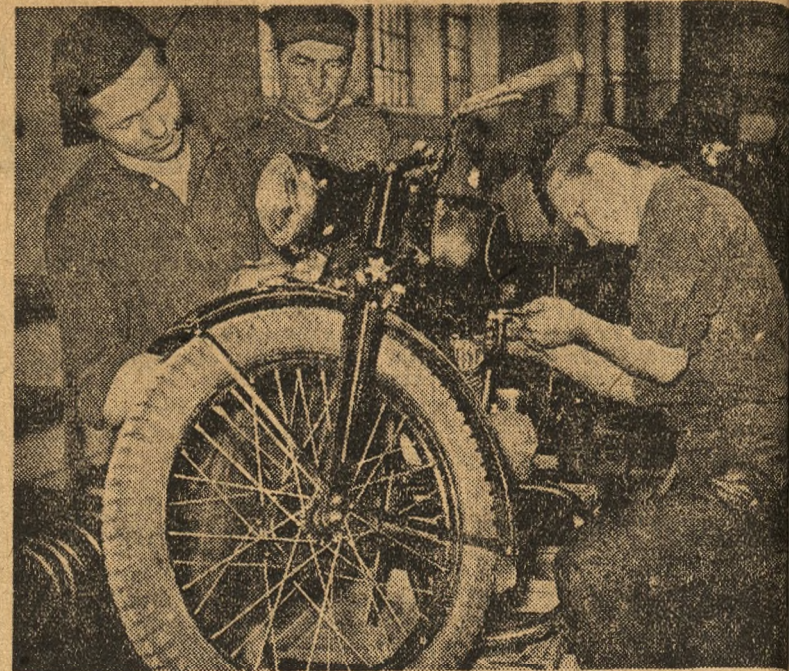
Wykorzystanie wskazanych w gazecie partyjnej osiągnięć, które pozwolą z całą pewnością ulepszyć organizację pracy na Osiedlu Leśnym, ulepszyć pracę partyjną wśród załogi — to podstawowy obowiązek towarzyszy odpowiedzialnych za dotychczasowe zaniedbania.

Jeśli tego nie uczynili, to ujawnili tym samym niewłaściwy stosunek do krytyki prasowej, niezrozumienie roli gazety i brak umiejętności posługiwania się nią.

Problem ten dotyczy nie tylko budownictwa w Bydgoszczy. Również w innych gałęziach przemysłu spotykamy się niekiedy z brakiem inicjatywy, jeśli chodzi o przenoszenie doświadczeń innych zakładów, czy to chodzi np. o metodę Zandarowej czy inną formę współzawodnictwa pracy.

Dlatego wydajcie się nam rzeczą służną aby Komitet Miejski w Bydgoszczy jak również inne Komitety Miejskie i Powiatowe, zajęły się tym problemem na posiedzeniach egzekutyw i wymagały od swych instruktorów aby przyniesli najcenniejsze doświadczenia poszczególnych zakładów na inne, udzieliły im słabiej pracującym organizacjom partyjnym i związkowym konkretnej w tej dziedzinie pomocy.

Wojciech Siuda



Warszawska Fabryka Motocykli rozpoczęła w dniu 1 maja br. produkcję. Załoga fabryki w 90 proc. stanowi młodzież, z której znaczna część — to ludzie jeszcze niewykwalifikowani. W związku z tym rozwinięta jest szeroko na terenie zakładu akcja szkoleniowa przy udziale techników, majstrów, brygadistów. Fabryka przechodzi stale na nowocześniejsze metody pracy, oparte na wzorach radzieckich. Tak na przykład hala sliników stosuje radziecki system gniazd obróbkowych.

Obecnie Główny Instytut Pracy przystosowuje dla potrzeb fabryki przodujące metody inż. Kowalowa.

NA ZDJĘCIU: Montaż motocykli na taśmie przeprowadzają monterzy: Lech Bartoś i Zbigniew Kurczak. W głębi majster dzieła — kapitan rezerwy Władysław Radziwonowicz, który przeszedł szlak bojowy od Lenina do Berlina. Foto CAF — Nowosielce



Kacik ROLNIKA

Ciekawe książki o hodowli trzody

Leżą przed nami trzy książeczki wydane przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, których tematem jest hodowla trzody chlewnej. Są to: Dr J. Kielanowski — „Chów świń” i tegoż autora „Jak szybko i oszczędnie tuczyć świnię” oraz Z. Szymkiewicza „Jak chronić świnię przed chorobami”.

Dr Kielanowski wydał książkę pt. „Chów świń” po raz pierwszy w 1946 r. Wydanie to i dwa następne zostały już dawno wyczerpane.

Obecnie wydana książka pt. „Chów świń” jest jej czwartym uzupełnionym i na nowo przejrzanym wydaniem. Jest to jakby mały podręcznik, w którym omówione są wszystkie zagadnienia związane z chowem trzody. W książeczce, zawierającej 100 stron druku, znajdują się przeszło 30 ilustracji, które znakomicie uzupełniają wykład.

Autor rozpoczyna swą książkę od opisu ras świń, omawiając szerzej rasy puławską i wielką białą. W dalszym ciągu swej pracy Dr Kielanowski omawia racjonalne sposoby utrzymania i żywienia knura i maciory prośnej, a w końcu wychów prosiąt i warchlaków.

Bardzo szczegółowo opracowany jest rozdział o tuczu świń, przy czym autor osobno omawia zagadnienie tuczu bekonowego, mięsno-tuszczonego i słoninowego. Dalej zajmuje się autor budową racjonalnego chlewu oraz wybiegów dla świń. Te cenne książki kończą wskazania dotyczące pielęgnacji zwierząt i zabezpieczenia ich przed chorobami. Książkę uzupełniają liczne tablice podające dane normy i rodzaj pasz przy żywnieniu świń. W tablicach uwzględniono nie tylko charakter hodowli, porę żywienia (letnia, zimowa) oraz wiek i wagę zwierząt. Tablice te będą doskonałą pomocą dla hodowców.

„Chów świń” napisany jest stylem łatwym i zrozumiałym. Można by z rzucić tej cennej książeczce jedyną, że autor za mało omówił sprawy pastwiskowego żywienia świń oraz żywienia ich zielonkami.

Druga, znacznie mniejsza książeczka tegoż autora licząca około 40 stron druku i 10 rysunków pt. „Jak szybko i oszczędnie tuczyć świnię” jest nie tylko praktycznym przewodnikiem dla kontraktujących trzode, zawiera wiele cennych informacji i wskazuje sposoby podania racjonalnych metod żywienia, autor omawia warunki kontraktacji, korzyści, jakichomop daje kontraktacja trzode, znaczenie ochronnego szczepienia, nawet podaje sposoby racjonalnego przenożenia tuczniaków na miejsce skupu. Książeczka jest napisana jasno i przejrzysto.

Bardzo dobrą i praktyczną książeczką jest Z. Szymkiewicza „Jak chronić świnię przed chorobami?” 30 stronicach z 14 rysunkami autor daje krótki zarys higieny trzode chlewnej. Znajdujemy tam opis chorób wywołanych przez nieodpowiednie żywienie oraz chorób zakaźnych i sposobów zapobiegania im. Poza tym książeczka zawiera wskazania, jak należy budować racjonalne chlewy i jak przygotowywać zdrową paszę.

Książeczka Z. Szymkiewicza uzupełnia niejako dwie poprzednie brzożurki, w których sprawa higieny świń nie mogła być szerzej omówiona.

Wszystkie te 4 książeczki powinny znaleźć u każdego hodowcy trzody, w każdej bibliotece świetlicowej. Są one bowiem dużą i cenną pomocą dla hodowców.

B. B.

Jak wytepić turkucia podjadka

W moim ogrodzie warzywnym od paru lat pojawiają się w ziemi duże owady długości około 5 cm. Nogi przednie przystosowane do kopania są rozszerzone podobnie jak u kretaka. Owad ten tworzy długie korytarze tuż pod powierzchnią ziemi, a napotykanne rośliny przegrzają czyżliwie wielkie spustoszenia w ogrodzie. Proszę o podanie sposobu wytepienia szkodnika i jego nazwy.

M. Szlachta — Bydgoszcz

Odpowiedź: Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z groźnym szkodnikiem glebowym tzw. turkuciem podjadkiem. Niezgrabny, gruby owad lubi ziemie próchnicze, ogrodowe. Często spotyka się go w kupałach kompostowych. Należy do wielonożnych szkodników. W miejscu założenia gniazda przez szkodnika rośliny, pod którymi turkuc się wylega, więdną i usychają, a w miarę dojrzywania i rozprzeczania się z wylegują larwy turkucia ilość wyschniętych roślin zwiększa się. Dojrzałe turkucie tuż pod powierzchnią ziemi tworzą długie chodniki, wyrzucając drobne roślinki na powierzchnię, a większe przegrzają.

Turkucia podjadka zwalczamy: 1) Przez wkopywanie w ziemię naczynia o gładkich ścianach (np. doniczki od kwiatów), tak by brzeg naczynia znajdował się tuż pod dnem chodnika. Na przynętę dobrze włożyć trochę nawozu końskiego, Turkucie po wpadnięciu do naczynia już się nie wydostaną. 2) W czerwcu należy wykopywać gniazda z jajeczkami i niszczyć je. (Jaja i młode larwy giną na słońcu). Gniazda łatwo jest wykryć

Inż. Stefan Lipski

Legitymacja partyjna

Legitymacja partyjna. Tekstowa, wiśniowa okładka, fotografia, kilka białych kartek, na których widnieją personalia członka Partii, znaczki za opłacone składki... W tej książeczce kryje się głęboka treść:

- „Partia — to stos pacierzowy klasy robotniczej.
- Partia — to nieśmiertelność naszej sprawy.
- Partia — to jedno, co mnie nie zdradzi.

Mózg klasy, sprawa klasy, sита klasy, chluba klasy — oto czym jest Partia”

Stosunek komunisty do legitymacji partyjnej jest miarą jego stosunku do Partii, jego dojrzałości politycznej, jego odpowiedzialności i obywatelstwa. W tym, jak członek Partii odnosi się do legitymacji partyjnej, wyraża się jego miłość do Partii i oddanie idei socjalizmu.

Jak należy szanować legitymację partyjną, jaką otoczyć ją opieką, uczynić się u towarzyszy z Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików. Literatura radziecka nam te nauki udostępniła. Otwórzmy książkę pt. „Biała brzoza” Michała Bubiennowa.

Było to w okresie bohaterskiej walki narodów radzieckich przeciwko faszyzmu i nawałce. Na tyłach wroga powstawały oddziały partyzanckie. Ogłoszona została uchwała partii, że partyzanci — komuniści po winni oddać swoje legitymacje partyjne na przechowanie do Komitetu Rejonowego. W jednej z ziemianek bolszewickiego Rejonowego Komitetu Partii odbyło się zebranie grupy partyzantów — komunistów pod przewodnictwem sekretarza Rejonu Woronina.

Oto scena opisana przez Bubiennowa: — „Proszę zdać do przechowania do Komitetu Rejonowego Partii waszą legitymację partyjną! —

Bojarkin rozciągnęła marynarkę, następnie kohnierzyk ciemnej flanelowej koszuli. Odwrócił się — kto ma noż? —

Legitymacja partyjna była schowana w starannie zaszytej kieszeni na wewnętrznej stronie koszuli. Dokładnie na sercu. Była ona szczelnie owinięta w pergaminowy papier i w kawałek cienkiej gumy. Wszystko zostało zrobione po to, aby wilgoć nie zniszczyła żadnej litery legitymacji partyjnej.

Drżąca ręka podała Bojarkin legitymację partyjną sekretarzowi Rejonu. Partyzanci czuli, że ich komendant przyżywa ciężkie chwile...

— Wszystko w porządku — powie-

ła ona najważniejszym dokumentem członka Partii — komunisty, jest dowodem przynależności do awangardy klasy robotniczej, do Partii, o której pisał Majakowski:

„Partia — to stos pacierzowy klasy robotniczej. Partia — to nieśmiertelność naszej sprawy. Partia — to jedno, co mnie nie zdradzi. Mózg klasy, sprawa klasy, sита klasy, chluba klasy — oto czym jest Partia”

dział Woronin, spojrzawszy na legitymację partyjną.

— Jakże to, towarzyszu Woronin, teraz bez niej? — zapytał Bojarkin ledwie dosłyszalnym głosem, nawet w głębokiej ciszy, która panowała w ziemiance — Piętnaście lat z nią. Czyżby konieczność oddać trzeba? —

— Trzeba Stefanie Jegorczyku. Trzeba!

— Zrosłem się z nią.

— Rozumiem — powiedział Woronin, miękko dotykając pierś Bojarkina. — Nosileś ją na samym sercu, a teraz miły, nieś ją w sercu...

Jeden za drugim podchodzili do stołu komunisty. U wszystkich legitymacje partyjne były dobrze schowane i u wszystkich co do jednego właśnie na sercu: to był wielki dowód serdecznej miłości do Partii, powinowactwa krwi z nią, wiary w jej potężną siłę...

Oto jaki jest stosunek bolszewików do legitymacji partyjnej.

Ambicją, obowiązkiem i honorem każdego członka i kandydata Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest wyrobić w sobie taki właśnie sz-



WYDAWNICTWA PAŃSTW. INSTYTUTU WYDAWNICZEGO

PROMIŃSKI MARIAN

Opowieść sportowa. Str. 235, cena 12 zł.

Tom obejmuje opowiadania: 1. Drugie prosię! 2. Bierz rekawice. 3. Dzieś się kilometrów. 4. Bramkarz „Świętej Barbary”.

Problematyką utworu jest nowoszkłałująca się moralność sportowa. Książka nagrodzona na Przedolimpijskim Konkursie Literackim na XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach

czunek i przywiązanie do legitymacji partyjnej jak to widzimy u Bojarkina.

Legitymacji partyjnej należy strzec, chronić przed zniszczeniem, zgubieniem, przed dostaniem się do rąk wroga. Czyż nie zdarzają się jeszcze u nas wypadki niedoceniania legitymacji partyjnej, traktowanie jej po prostu jak zwykłej legitymacji, jednej z wielu innych, które każdy z nas posiada? Czy nie zdarzają się jeszcze u nas wypadki braku dbałości o to, aby ją dobrze przechować? Trzymamy ją często na wierzchu, luzem w kieszeni marynarki lub płaszczu, w teczce wraz z innymi papierkami, lub, jak to czynią towarzyszy, „gdzieś” w „przepięści” torbie wraz z drobiazgami. I stąd wypadki zniszczenia legitymacji, zagubienia, a nawet kradzieży.

Bo pomyślemy. Z powodu naszej niedbałości legitymacja partyjna zostaje zgubiona lub ukradzioną. Dostaje się do rąk wroga. I co się dzieje? Wróg dla swego niecnej, zamaskowanej roboty, wykorzystuje naszą legitymację partyjną. Usiłuje podsyć się pod miano członka Partii w celu podważenia jej autorytetu wśród mas. Wykorzystuje często legitymację dla prowokacyjnego zastraszania ludzi słabych i nieświadomych.

Zdarzają się również wypadki, że legitymacja partyjna wykorzystywana jest dla osobistej korzyści przez różnych karierowiczów, którzy wślizgnęli się w szeregi Partii. Ci ludzie, niegodni miana członka Partii usiłują z legitymacji partyjnej uczynić puklerz swego nierobstwa, lenistwa i moralnego rozkładu. Wymagują legitymacji partyjną, kiedy bezpartyjni krytykują ich nieodpowiednie zachowanie. Wymagują legitymacji partyjną, aby dodać sobie „powagi”, aby tłumić krytykę, hamować walkę nowego ze starym.

WSPOMNIENIA ROBOTNIKÓW

Wspomnienia robotników publikowane przez PIW są wynikiem konkursu rozpisane przez Polskie Radio i Państwowy Instytut Wydawniczy. Jako pierwsze z cyklu prac nagrodzonych na konkursie wydane zostały pamiętniki:

BOBRUK ALBIN

Matka i syn, (1 nagroda).

Wstęp Jerzego Andrzejewskiego. (Str. 224, cena 2 zł. 8).

Pamiętnik pokazuje dzieje przedstawiciela klasy robotniczej Podlasia, który już w młodości zdobył uświadomienie klasowe i mimo represji rządu sanacyjnego prowadził aktywną działalność polityczną.

(B. T.)

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz Fabryczna zawiadamia, że zebranie organizacji partyjnej terenowej nr 3 odbędzie się w dniu 16. bm. o godz. 18.00 w sali Komitetu Miejskiego.

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz Fabryczna zawiadamia, że zebranie organizacji partyjnej terenowej nr 2 nie odbędzie się.

Konferencja na temat przestrzennego zagospodarowania miasta Bydgoszczy

Prezidium WRN - Wydział Budownictwa organizuje w dniu 16. bm. konferencję dyskusyjną na temat projektu planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego miasta Bydgoszczy.

Konferencja odbędzie się w gmachu Prezidium Wojewódzkiej Rady Narodowej - Wydział Budownictwa pokój 252 - II pr.

GAZETĘ POMORSKĄ

możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich. Przed wyjazdem wykup specjalną „KARTĘ ABONAMENTO WA” u kolportera w zakładzie pracy lub w urzędzie pocztowym.

Dziś koncert z cyklu „Sylwetki kompozytorów” Gounod i Bizet

Zorganizowana przez „ARTOS” akcja zaznajomienia najszerzej warstw naszego społeczeństwa z muzyką czolowych kompozytorów z cyklu koncertów pod nazwą „Sylwetki kompozytorów”, cieszy się wielką popularnością.

Uwaga, miłośnicy koncertów symfonicznych

Osoby pragnące uzyskać abonament na koncerty symfoniczne w nowym sezonie 1952/53 winny zgłaszać zamówienia na bilety abonamentowe do dnia 30 czerwca 1952 r. w kasie lub biurze Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej przy Al. 1 Maja 20.

W sobotę i niedzielę dwa przedstawienia w Teatrze Młodego Widza

Ciesząc się dużym powodzeniem wystawiana przez Pomorski Teatr Młodego Widza bajka spotkała się z dużym zainteresowaniem starszych. W związku z tym kierownictwo teatru organizuje dzisiaj specjalne przedstawienie dla dorosłych o godz. 18.30.

Majówka do Rynkowa

Komitet rodzicielski przy szkole w Niemczu organizuje w niedzielę majówkę do Rynkowa. Młodzież szkolna oraz rodzice proszeni są o przybycie do Rynkowa na godz. 15. Przy grywie będzie orkiestra kolejowa.

Tydzień Zdrowia

Posterunki sanitarne w zakładach pracy dbają o zdrowie pracowników

(B) Polski Czerwony Krzyż przeprowadza w ciągu roku rozmaite kursy, dążąc do przeszkolenia sanitarnego szerokiego rzesz społeczeństwa. Specjalną uwagę zwraca aktywność PCK na to, by w każdej fabryce znajdował się posterunek sanitarny.

Społeczne posterunki sanitarne PCK spełniają te same obowiązki w fabrykach (w większych zakładach pracy istnieją one w każdej hali fabrycznej) jak i w wiejskich spółdzielniach produkcyjnych, Państwowych Gospodarstwach Rolnych czy Państwowych Ośrodkach Maszynowych.

Eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego ZMP w Bydgoszczy w dniu dzisiejszym 14 czerwca 1952 r. o godz. 13.00 i jutro o godz. 10.00 w sali ZW ZMP odbędą się występy zespołów młodzieżowych przy bydgoskich zakładach pracy i szkołach.

chorobie Heine Medina. W Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych mgr Skirgajło wygłosi odczyt pod tytułem „Leczenie krwaw w Polsce Ludowej”.

SOBOTNI I NIEDZIELNY PROGRAM TYGODNIA ZDROWIA

Ostatnie dwa dni IV Tygodnia Zdrowia tj. sobota i niedziela upłyną pod znakiem licznych imprez organizowanych przez Polski Czerwony Krzyż.

Eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego ZMP w Bydgoszczy w dniu dzisiejszym 14 czerwca 1952 r. o godz. 13.00 i jutro o godz. 10.00 w sali ZW ZMP odbędą się występy zespołów młodzieżowych przy bydgoskich zakładach pracy i szkołach.

Uwaga prenumeratorzy!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze w miejscach i miejscach w związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat do PPK „Ruch” kierować nie należy.

Do naszych Czytelników

Oplacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej”.

Do naszych Czytelników

Oplacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej”.

Program radiowy

NIEDZIELA, 15 czerwca 1952 r. 6.05 Melodie i pieśni różnych narodów. 7.05 Popularne utwory symfoniczne. 7.25 Od melodi do melodi. 8.15 Muzyka rozrywkowa. 8.30 Wszelkiego rodzaju. 9.30 Muzyka. 9.00 Dawna muzyka klasyczna. 9.50 Niedzielnia gazeta. 10.20 Piosenki. 10.30 Wiersze i śpiewy. 10.40 Dzieła Złotych Młodych Przewodników. 10.50 Robotnicze Zespoły Świąteczne przed mikrofonem. 11.10 Poezja i muzyka. 11.40 Skrzynka Wszelkiego rodzaju. 11.52 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przedmowa czasopiśmi. 12.15 Poranek symboliczny. 13.15 Recepty pisane na listku - pogoda. 13.25 Koncert orkiestry manciolinistów. 13.40 Rozprawa o Casin. 14.00 Audycja dla wsi - Bóg. 14.25 Żądło mikrofonu - Bóg. 14.40 Melodie do tańca - Bóg. 15.00 Śpiewamy pieśni i piosenki. 15.15 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci „Z pól i łąk”. 15.30 Co przyniosła nam „Problemy”. 16.20 Utwory kompozytorskie radzieckich gra Cassini. 16.35 Z mikrofonem na torach Planu 5-letniego - Bóg. 16.50 Felieton. 17.20 Koncert „Motywy hiszpańskie w muzyce” orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera i W. Pawłowskiego oraz soliści: W. Kedra - fortepian, A. Rezier - wolonczela. 17.50 Transmisja meczu piłkarskiego Polska - Węgry. 19.30 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu J. Haralda. 20.00 Słuchowisko wg A. Franca „Pierścień z amantem”. 20.52 Muzyka. 21.30 Jerzy Bizet - Symfonia C-dur. 22.40 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego. 22.45 John Ireland - Koncert fortepianowy. 23.40. 23.10 Koncert soliści i orkiestry. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń P. Z. U. ubezpiecza wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego w następujących działach ubezpieczeń: życiowym, ogniomym, kradzieżowym, gradowym, transportowym, odpowiedzialności cywilnej. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Wojewódzka P.Z.U. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 71 oraz Inspektoraty Powiatowe. (821k)

Poszukiwania pracowników

RZEMIEŚLNIKÓW I PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do prac inwestycyjnych przyjmują Bydgoskie Zakłady Papiernicze Bydgoszcz, ul. Siedlecka 10. (815k)
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz INSTRUKTORA rachunkowości, przyjmie Spółdzielnia Inwalidów Kioskarzy „Pokój” Bydgoszcz, Jezulicka 7. (819kr)
3 INSTRUKTORÓW zielańskich ze znajomością stanu uprawowego i naturalnego zatrudnią w oddziałach powiatowych Bydgoskie Zakłady Surowców Zielańskich w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 43. (827K)
39 KOBIET, 9 MEZCZYZYN do prac fizycznych oraz 4 MEZCZYZYN do straży przemysłowej zatrudnią od zaraz Bydgoskie Zakłady Fotochemiczne w Bydgoszczy. Zgłoszenia ul. Garbary 3. (825k)

Korespondenci piszą:

OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH? (B) Wiedzie, jak zapatrzyć się kierownik Klisz przy Bydgoskiej Fabryce Narzędzi na walce o obniżenie kosztów własnych?
Ołóż - zamówił na skrzynię długości 2 m, wys. 90 cm, szer. 80 cm. Gdy skrzynia była już gotowa - praca nad nią zajął stolarzowi 22 roboczo-godzin - okazało się, że wymiary są niewłaściwe i trzeba ją skrócić o 70 cm. Praca pochłonęła dalszych 16 roboczo-godzin.
Dlaczego nie pomyślano o właściwym podaniu wymiarów skrzy ni zaraz, pozostanie tajemnicą ob. Klisza. Feliks Alf.

PRZEBUDUJĄ KOCIOŁ I ZAOSZCZĘDZĄ 133 TYS. ZŁ

Apel załogi Elektrowni w Zabrzdu, dotyczący zmniejszenia zużycia węgla, podjęła także załoga Bydgoskiej Fabryki Sklejek. Pa-lacze i pion techniczny z kierownikiem Mieczysławem Szajkow-skim postanowili przebudować kocioł tak, aby umożliwić spalanie miatu węglowego. Przebudowa urządzeń kotła przyniesie ponad 133.000 oszczędności. Konrad Rolński

NIE WIDZIELI...

W dziale wagonowni ZNTK nie zwraca się wiele uwagi na oszczędność energii elektrycznej. W nocy z 6 na 7 bm. paliło się niepo-trzebnie 11 lamp 500 w. Nie widzieli tego ani nocni stróże, ani in-spekcjny. Czyżby było za ciemno? Leon Wesolowski

UKOŃCZYLI KURS IDEOLOGICZNY

W dniu 6 bm. odbyło się zakończenie kursu ideologicznego w Oddziale Wagonowni ZNTK. Sprawozdanie z przebiegu kursu zło-żył tow. Hass, podkreślając dobrą frekwencję i zapał towarzyszy do nauki. Spośród słuchaczy wyróżnili się tow. tow.: Piotr Jastrzak, Bronisław Wojciechowski, Teofil Kujawowicz, Cezar Markiewicz i Jan Łazarski.

Jestem zadowolony z pomyślnego zakończenia kursu - powie-dział Jan Łazarski. - Kurs pogłębił moje wiadomości i przyczyni się niewątpliwie do podniesienia wydajności mej pracy zawodowej i społecznej. Marian Grabowski

Ze sportu

Jutro w niedzielę rozpoczyna się I ogólnopolski wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur

OLSZTYN (obs. wł.) I ogólnopolski wyścig dookoła Warmii i Mazur, punktowany przez GKKF do klasyfikacji całorocznej, jest po wyścigu dookoła Polski największą imprezą kolarską w kraju. Do biegu zgłosił udział dziesięć zrzeseń oraz dwie drużyny reprezentacyjne Warmii i Ma-zur. Organizatorem wyścigu jest WKKF w Olsztynie i redakcja „Głosu Olsztyńskiego”, organu KW PZPR w Olsztynie.

W zawodach, które rozpoczyna się 15 bm. i trwać będą do 22 bm. uczestniczyć będzie około 1000 kolarzy. Tra-sa długości około 1200 km podzielona jest na etapy: Olsztyn - Działdowo - 160 km, Działdowo - Ostróda 135 km, Ostróda - Pasiek 180 km, Pasiek - Lidzbark 165 km, Lidzbark - Giżycko 175 km, Giżycko - Olsztyn 195 km i dookoła Olsztyna 170 km. Re-gulamin przewiduje klasyfikację zes-polową i indywidualną. Dla zwycięz-ców organizatorzy przewidują wiele cennych nagród: radiodiodniki, pu-chary, aparaty fotograficzne, zegarki, kupony materiałów itd.

Oprócz licznej grupy młodych za-wodników „na starcie staną kadrowi-cze W. Kłabiński (Gwardia), W. Wrze-siński (Kolejarz), Wójcik (CWKS) i wielu innych, którzy startowali tak w biegu dookoła Polski jak i w Wyścigu Pokoju Warszawa-Berlin-Praga. Ostatnie meldunki z punktów etapow-ych mówią o całkowitym zakończe-niu przygotowań organizacyjnych. W Giżycku, gdzie kolarze będą przez je-den dzień odpoczywać, organizatorzy przewidują dla nich wycieczki parostatkami po jeziorze Niegocickim.

Na ulicach Olsztyna powszechną uwagę zwracają grupki kolarzy, któ-ry zwiedzają liczne zabytki miasta. Do dnia wczorajszego w biurze wyścigu zgłosiło się już 70 kolarzy z Warszawy, Łodzi, Katowic, Krakowa i Gdańska.

Wyścig dookoła Warmii i Mazur wydatnie przyczyni się do spopulary-zowania tego pięknego sportu na te-renie woj. olsztyńskiego, stanowiąc bę-dzie przegląd sił naszych kolarzy i pozwoli na wyłonienie pierwszych ta-lentów startujących po raz pierwszy w tak poważnej imprezie.

Zawody trwać będą w okresie wzmoczonych przygotowań do Złotu Młodych Przewodników, w okresie manifestacyjnych masówek przeciw-ko podpisaniu „układu ogólnego” w okresie mobilizacji społecznej Warmii i Mazur do walki w obronie pokoju przeciwko zniechęconym anglo-ame-rykańskim podżegaczom wojen-ny. (h)

Regaty w Łęgowie

(B) W niedzielę na torze regato-wym w Łęgowie rozegrane zostaną mistrzostwa Pomorza wioślarzy, wioślarek we wszystkich klasach.

W zawodach wezmą udział naj-lepsze osady z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Kruszwicy, Barcina, Wio-ślarków. Szczególnie interesująco zapowia-da ją się pojedynki w konkurencjach męskich. Kandydatami do zdobycia największej ilości punktów w klasy-fikacji zespołowej są oczywiście wio-ślarze Bydgoszczy - OWKS, Stali i Kolejarza.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA - „Mury Malapani” (16, 18 i 20). WOLNOŚĆ - „Alarm” (16, 18, 15 i 20, 30). POLONIA - „Nędzniczy” (16, 18, 15, 20). ORZEŁ - „Kartiera w Paryżu” (godz. 17 i 19). GRYF - „Pustelnia Parmeńska” i seria (17 i 19). BAŁTYK - „Dom na pustkowiu” (godz. 17, 45, 19, 45). MIF - „Daleko od Moskwy” (godz. 17). ROZMAITOŚCI - „Radziecki Kasachstan”. OGRODOWE BAGATELA - „Córka marynarza” (o zmro-ku). PORANKI FILMOWE W NIEDZIELĘ - „S/S Orzeł zginął” (godz. 10, 00), „Syno-wi” (godz. 12, 00). ORZEŁ - „Nikt nie wie” (godz. 12, 00).

NAUKA - TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księ-gowości. Łódź - skrytka 163. (744k)
ZGUBY - ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kuligowska Lucja, Żnin. (2122P)
ZGUBIONO książeczkę zw. za-wodowych, bon mieszko-luszcza-wy na nazwisko Osińska Hele-na, Bydgoszcz. (2306G)
2 JEDNOOSOBOWE pokoje umiarkowane lub puste po-szukuje dla samotnych osób od 1 lipca Spółdzielnia Pra-cy „Filotarn” Bydgoszcz, Sienkiewicza 5. (829K)
ROBOTNIKÓW, NAKLADACZKI przyjmie natychmiast Drukarnia RSW „Prasa” w Bydgoszczy, ul. Warmińskiego 14. (830K)
STARSZEGO REFERENTA transportu, KON-TYSTKĘ zatrudni od zaraz Ogrodniczy Zakład Handlowy w Bydgoszczy. Zgłoszenia w sekcji personalnej Dworcowa 28. (831k)
Ważne dla posiadaczy CZEKÓW TOWAROWYCH Centrali Produktów Naftowych CPN podaje do wiadomości posiadaczy czeków na pobranie benzyny, olejów silnikowych i ole-ju napędowych (gazowych), iż ceki oznaczone rokiem (emisji) 1950 i 1951 mogą być zrealizowa-ne na wszystkich stacjach benzynowych jedynie do dnia 30 czerwca 1952 r. Z upływem powyższe-go terminu ceki oznaczone rokiem 1950 i 1951 tracą swą ważność. W związku z tym, CPN za-wiadamia, iż za ceki niezrealizowane w termi-nie do 30. VI. 52 r. nie będzie zwracać gotówki ani też wymieniać je na ceki dalszej emisji.

Uwaga rolnicy-hodowcy

Centralny Zarząd Skupu Surowców Włóknien-icznych i Skórzanych od dnia 1 czerwca 1952 ro-ku płaci następujące ceny:
ZA SKÓRY CIEŁĘCE BEZ ŁBA:
klasa I 14,80 zł za 1 kg wagi świeżej
klasa II 13,80 zł za 1 kg " "
klasa III 11,00 zł za 1 kg " "
klasa IV 8,80 zł za 1 kg " "
klasa V 5,80 zł za 1 kg " "
oprócz tego za skórę z łba płaci się 0,90 zł. za 1 kg wagi świeżej.

ZA SKÓRY KRÓLIKÓW FUTERKOWYCH:

klasa I extra 40,50 zł za 1 sztukę
klasa I 27, - zł za 1 "
klasa II 20,40 zł za 1 "
klasa III 15, - zł za 1 "
klasa IV 9,60 zł za 1 "
klasa V 4,50 zł za 1 "

W celu podniesienia jakości skór należy nie-zwłocznie odstawić je do punktu skupu. Nie wol-no dopuszczać do marnotrawstwa skór. Skóry cie-łecze winny być dostarczane wraz z łbami, któ-re na miejscu zostaną prawidłowo odciete. - Wy-płata następuje natychmiast po ich sklasyfiko-waniu.
Skóry cielęce oraz królicze skupują: Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Ponadto skóry ze wszystkich zwierząt łownych oraz kró-licze skupują punkty skupu: Państwowej Cen-trali Leśnych Produktów Niedrzewnych „LAS”. (828K)

Czytajcie PRASĘ PARTYJNĄ

Synowie robotników i chłopów zdobywają dyplomy uniwersyteckie

Towarzysz Stalin w okresie budowy socjalistycznego w Związku Radzieckim wskazywał, że jednym z nieodzownych warunków stworzenia podstaw socjalizmu jest wychowanie nowej ludowej inteligencji.

Władza radziecka otworzyła więc szeroko podwoje szkół, uniwersytetów i politechnik dzieciom robotników, chłopów, inteligencji pracującej.

Przed Polską Ludową stanęło rówież zadanie wychowania nowej inteligencji ludowej, rekrutującej się z mas pracujących.

Proces tworzenia nowej, ludowej inteligencji postępuje w naszym kraju szybko naprzód, znacząc każdym dyplomem dalszy krok na drodze rewolucji kulturalnej, nieodłącznie związanej z budową gospodarki. Synowie robotników i chłopów, stanowiący w Polsce międzywojennej w 32 szkołach wyższych znaczną mniejszość, stanowią dziś przewagę w 83 wyższych uczelniach Polski Ludowej.

Przed wojną, większość młodzieży uczącej się w elitarnej burżuazyjnej szkole rekrutowała się ze sfer burżuazyjno - ziemianko - kulackich. Ta grupa młodzieży stanowiła w szkołach średnich co najmniej 70-75 proc. ogółu uczniów. Odsetek dzieci robotników wynosił około 4 proc., tyle też przypadło na dzieci robotników i średniorolnych chłopów.

Jeszcze niekorzystniej dla młodzieży robotniczo - chłopskiej przedstawiały się stosunki w szkołach wyższych. „Słowo Pomorskie” (nr 270) w roku 1935 podało, że „przeszło” 3 miliony robotników rolnych posyłają do szkół wyższych zaledwie 348 swych dzieci.

Do szkoły sanacyjnej nie miały

Dla młodzieży, która wyróżnia się w pracy zawodowej i społecznej, a nie posiada pełnego wykształcenia średniego, utworzono przy 12 uniwersytetach 2-letnie studia przygotowawcze, po ukończeniu których może podjąć naukę w szkołach wyższych.

Zajęcia na II roku Studium Przygotowawczego w Toruniu. Słuchacz Wiktor Gałczyński spokojnym, mocnym głosem odpowiada na pytania dotyczące wartości dodatkowej. Jasno, ze zrozumieniem formułuje definicje. Nowe dla niego do niedawna określenie „pięta nominalna”, „zarobki realne” — stały się już jego własnymi.

Przy obiedzie toczy się rozmowa o przyszłości. Wyczuwa się pewne skrępowanie, gdy Gałczyński mówi o swoich zamiarach — zamiarach, które już realizuje. Nic dziwnego. Wiktor wychował się na głębokiej wsi suwalskiej. Na gromadzkim pastwisku marzył o książce, śnił o szkole.

— W mojej wsi życie chłopów było nędzne, jak nędzna była ziemia. Dziś wiem, że można zmienić jedno i drugie. Przecież nie na próżno czytam radziecką lekturę, nie na próżno śledzę przebieg przeobrażenia przyrody w Kraju Rad. Ojciec mój marzył o tym, żeby wyrwać się z ubogiej wioski zabitej deskami. Ja chcę wrócić na wieś, aby pomóc jej mieszkańcom w przebudowie życia na lepsze.

MIECZYSLAW NIECHCIAŁ, SYN GÓRNIKA, W PRZYSZŁYM ROKU KOŃCZY WYDZIAŁ PRAWA

Ziszcza się marzenia Gałczyńskiego. Spełnią się też zamierzenia Mieczysława Niechciała.

Polska Ludowa otworzyła przed Czerskimi nowe życie. Ojciec jak gdyby na nowo się urodził, poczuł nową siłę w rękach, znalazł odpowiadającą mu pracę.

Zbigniew wstąpił do Państwowej Szkoły Pracy Społecznej. Wyróżnił się jako aktywista ZMP. Zwracał uwagę nieprzeciętną pilnością i zamiłowaniem do zabytków przeszłości. I stało się, że we wrześniu 1949 roku został immatrykulowany na Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Dziś kończy studia na sekcji konserwatorstwa i muzealnictwa.

Czerski wytrwałą pracę nad sobą umie powiązać z działalnością społeczną. Jest członkiem egzekutywy organizacji oddziałowej i kierownikiem organizacyjnym Komitetu Uniwersyteckiego PZPR, bierze czynny udział w pracach ekipy łączności ze wsią.

Pragnieniem jego jest zasłużyć na uczestnictwo w Złocie Młodziewym.

— Dolożę wszystkich starań, aby przynieść Polsce Ludowej jak największą korzyść — zapewnia z przekonaniem.

Nie ulega wątpliwości, że dotrzyma słowa. Mówią o tym piątki na kartach indeksu.

Dziewiąta godzina rano. Rozlega się dzwonek. W obszernej, jasnej sali nowobudowanego Collegium Chemicum studenci IV roku chemii uważnie słuchają wykładu prof. Świrskiego. W laboratorium przeprowadza zajęcia praktyczne jeden z produkujących studentów, Andrzej Skowroński.

Droga Andrzeja Skowrońskiego do Collegium Chemicum nie była prosta. Ojciec pracował przez kilka lat w fabryce obrotów w Chełmie. W 1932 r. powiększył milionowe szeregi bezrobotnych. W domu było chłodno i głodno. Niewiele poprawiło się, gdy matka znalazła dorywcze zajęcie na plantacjach tytoniu w Grubnie pod Chełmem. W ciężkim trudzie zapracowane grosze starczyły zaledwie na komornę i żupę z lebidy. Brakło odzieży, obuwia. Marzyli bosa nogi w drodze do szkoły powszechnej. Skończył ją chlubnie. Kierownik szkoły doradzał, by syna kształcić dalej. Lecz skąd wziąć środki.

Andrzej został parobkiem. Potem zaawansował na robotnika niewykwalifikowanego, by wkrótce zostać bezrobotnym.

Po wyzwoleniu dla Skowrońskiego rozpoczęło się nowe życie. Młodzień powiatu chełmińskiego wybiera go przewodniczącym swego powiatowego komitetu OM TUR-u. W roku 1947 przekracza próg toruńskiego USP. W nauce, w której początkowo napotyka na trudności, pomagają mu profesorowie, pomaga zespół młodzieży. Chlubnie kończy kurs szkoły średniej i wstępuje na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy UMK. W lipcu 1949 zostaje członkiem PZPR. W pracy przyswajają mu słowa Stalina, wypowiedziane na VIII zjeździe Kompartu:

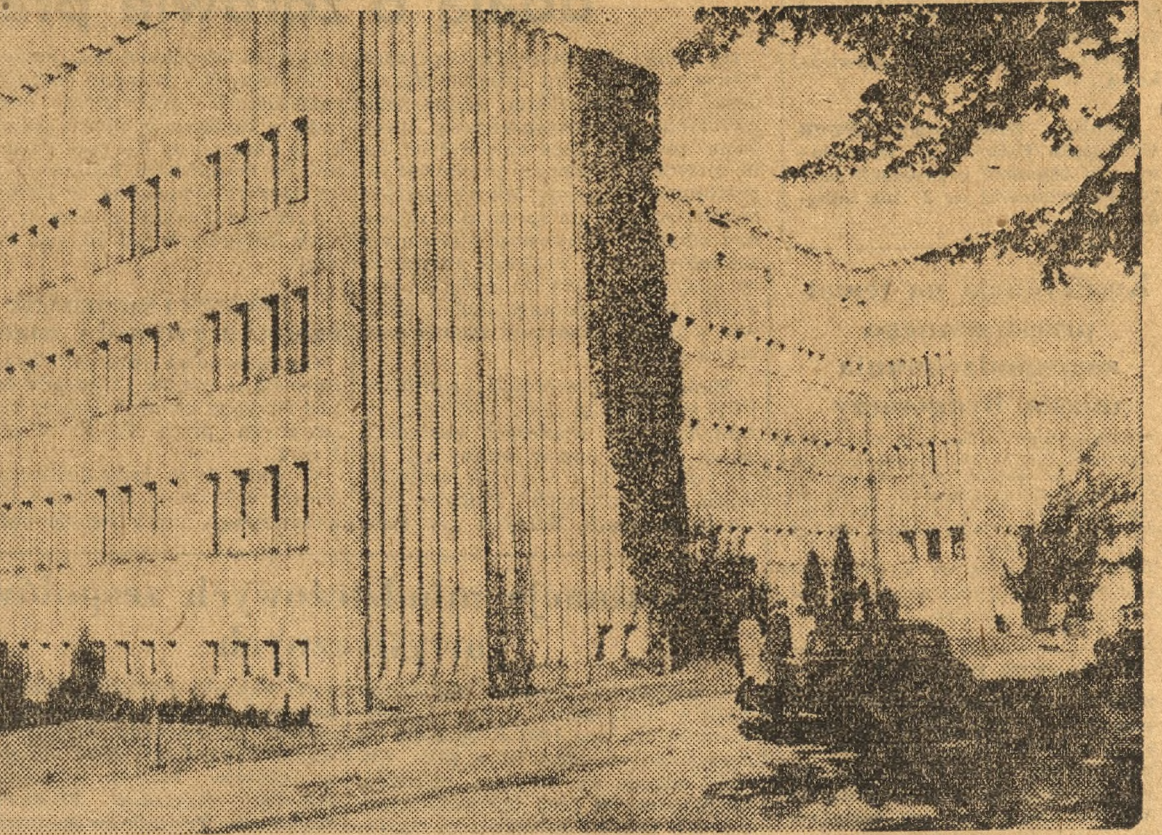
„Aby budować trzeba umieć, trzeba opanowywać naukę. Aby zaś umieć, trzeba się uczyć, uczyć się wytrwale, cierpliwie...”

Dziś, w przededniu uzyskania stopnia magistra chemii, tak charakteryzuje źródło swych sukcesów:

— W pracy pomogły mi wpajane przez Partię i ZMP zasady przyswajania sobie cech, odznaczających wszystkich przodowników jak wytrwałość w pokonywaniu trudności, zdyscyplinowanie, świadomość wysokiej odpowiedzialności wobec Ojczyzny Ludowej.



Czytelnia w Bibliotece Uniwersyteckiej



Gmach Collegium Minus Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

STUDENT IV ROKU CHEMII ZDZISŁAW SANDOMIERSKI MÓWI O WdzięCZNOŚCI DLA POLSKI LUDOWEJ

Z uczuciem głębokiej wdzięczności mówi o władzy ludowej również student IV roku chemii Zdzisław Sandomierski. Wie, że w październiku 1949 roku został immatrykulowany na Wydział Sztuk Pięknych UMK.

W ciasnej izdebce na poddaszu warszawskiej kamienicy czynszowej stała kolebka syna robotnika gazowni. Zdzisław, jak i starsi od niego bracia i siostry, wychował się w clemnej studni podwórza miejskiego. Przyszła wojna. Stał się świadkiem nikczemnych zbrodni najeźdźców hitlerowskich. Stracił wielu krewnych.

— Teraz Amerykanie i Anglicy zwalniają zbrodniarzy hitlerowskich z więzień — mówi Sandomierski z gorczy. — Uzbrajają ich i szeszają przeciwko nam. Wic musimy być silni. A siła leży w naszej pracy. Dlatego ja, syn sezonowego robotnika i były tokarz, uczę się pilnie, by po zdobyciu dyplomu pracować — nad wzmocnieniem potencjału gospodarczego naszego kraju.

O prawdziwości tych słów świadczy dyplom wiszący na ścianie. „Za wybitną pracę społeczną i sumienne wywiązywanie się z obowiązków studenta”.

Sandomierski jako kierownik wydziału kadr przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym i wykładowca kursów partyjnych pomaga kolegom pokonywać trudności i wyrabiać te cechy charakteru, które winny znamionować ludzi budujących fundamenty socjalizmu.

TRUDNA BYŁA DROGA ŻYCIOWA SYNÓW FORMALI I ROBOTNIKÓW ZANIM ZAOPIEKOWAŁA SIĘ NI- MI POLSKA LUDOWA

Wraz z Sandomierskim kończy studia syn robotnika kolejowego z Tezowa — Edward Balcerowicz. Dzieciństwo jego nieczym się nie różniło od życia tysięcy jego podobnych synów robotniczych i chłopskich. W ciągu swych 26 lat życia wiele widział i przeżył. Był chłopcem do posyłek, robotnikiem rolnym i fabrycznym, pracował w warsztatach mechanicznych. Okupant wywiózł go w głąb Rzeszy.

Dopiero władza ludowa umożliwiła mu ukończenie szkoły średniej, pomaga w przeniesieniu się na studia do Torunia. Balcerowicz uzyskuje stypendium. W ciągu wszystkich lat nauki indeks jego zdobi jedna powtarzająca się stale ocena „celująco”.

— Muszę wiele pracować — mówi Balcerowicz — by dorównać wysiłkom i wspaniałemu wynikom pracy naszych robotników i robotnic.

Tak samo myśli i pracuje 25-letni student historii Stanisław Glodek,

syn robotnika kolejowego z Inowrocławia, tak samo jasno w przyszłość patrzy Kazimierz Wajda, Józef Fajkowski, Mieczysław Wiśniewski i setki innych.

Zorganizowana przez Partię i Rząd sieć oświaty ludowej pozwala zdobyć wykształcenie uniwersyteckie również tym, którzy w Polsce burżuazyjno-obszarniczej byli skazani na wieczną parobkowanie. Jednym z nich jest Roman Stężewski, syn fernala z majątku hr. Czernieckiego w Dobrem. Ojciec i matka Stężewskiego nie znali gazety czy książki. Ojciec kwitki dla kulaka Chrusta za nabytą na kredyt mąkę podpisywał krzyżkami. Obszarnicza „ordynaria” nie starczyła na życie dla pięcioosobowej rodziny, choć na równi z ojcem harował na dworskich polach od świtu do nocny starszy brat Romana.

Wszyscy młodzi Stężewscy pozostaliby formalami, czekałby ich smutny los ojca, gdyby nie Polska Ludowa. Roman zostaje sekretarzem gminnym Związku Samopomocy Chłopskiej w Sądzinie. Pięć klas szkoły powszechnej, ukończonej przed wojną, dają się we znaki. Roman odzyskuje dotkliwie skutki sanacyjnej szkoły. Decyduje się odrobić zaległości.

Zaczyna się praca nad książką. Roman uzupełnia braki. Wstępuje na uniwersytet. Troskę o chłopca studenta wzięło na siebie Państwo Ludowe. Zapewniło synowi fernala stypendium i utrzymanie w internacie. Ko-

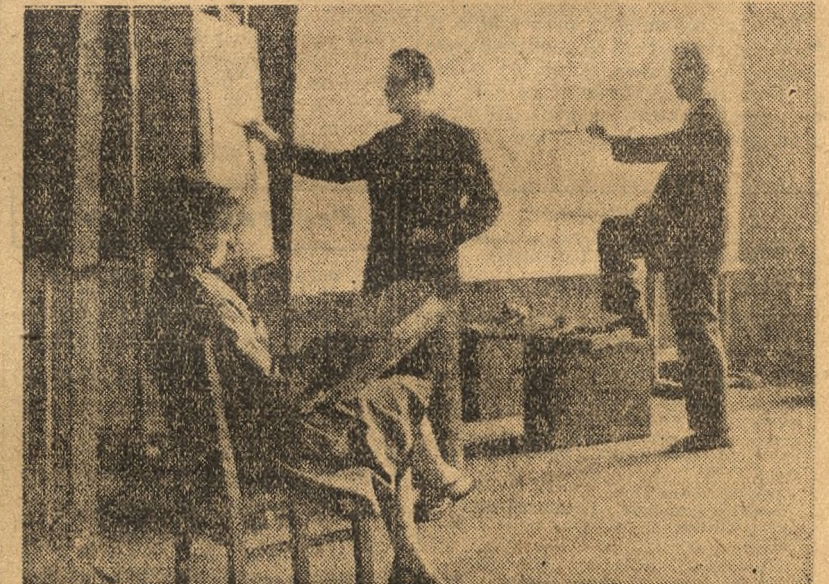
ńczył na uniwersytecie i żył w takich warunkach jak ja. Jestem szczęśliwy. Marzyłam zawsze o nauce. Jestem wdzięczna Polsce Ludowej, która otworzyła mi drogę do nauki. Teraz kiedy za kilkanaście dni otrzymam pracę w przemyśle kosmetycznym lub spożywczym, będę ze wszystkich sił pracować dla dobra naszej Ojczyzny.

Henryka mówi z dumą o swoich rówieśnicach, o kolegach z lat wspólnej niedoli. Większość z nich, tak samo jak ona, wyrosła na wartościowych ludzi i pracuje owocnie w różnych dziedzinach życia kraju.

Na Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu rozpoczęła się już letnia sesja egzaminacyjna. Roman Stężewski i Mieczysław Niechciał, Andrzej Skowroński, Henryka Brejwo i wszyscy studenci uczelni toruńskiej przystępują do egzaminów, które są sprawdzianem ich czteroletniego wysiłku.

W zakładach naukowych i laboratoriach, w pokojach — uczelniach Domów Akademickich i w czytelnicy Biblioteki Uniwersyteckiej panuje atmosfera rzetelnej nauki. Ale byłibyśmy w błędzie, sądząc, że studentów toruńskich ogarnęła „gorączka egzaminowa”. Dziś sesja egzaminacyjna zaczyna się właściwie już w pierwszy dzień roku akademickiego.

Studenci ostatnich lat studiów opuszczają w tym roku mury uczelni,



Studenci i młodzi asystenci Wydziału Sztuk Pięknych UMK przygotowują się do rocznych egzaminów dyplomowych.

NA ZDJĘCIU: Zbigniew Czerski i Mieczysław Wiśniewski wykonują w pracowni Sztuk Pięknych UMK rysunki egzaminacyjne.

czyta bezpłatnie z doskonale wyposażonych laboratoriów i gabinetów naukowych. Składa egzaminy z odznaczeniem.

Młody student udziela się gorliwie także pracy społecznej. Zbiera podpisy pod Apelem Sztokholmskim, pomaga chłopom przy pilnych pracach, krzewi ideę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Wszystkie dążenia studenta Stężewskiego zmierzają już teraz do rozwiązania najbardziej pokojowych zagadnień naszej nauki, powołanej do służenia ludowi. To przede wszystkim cechuje młodego dyplomanta, który został z masy ludowej wydzwignięty do stanowiska pracownika naukowego.

„POLSKA LUDOWA OTWORZYŁA MI DROGĘ DO NAUKI”

Ojciec Henryki Brejwo w Polsce międzywojennej był bezrobotny. Dopiero Polska Ludowa dała mu pracę. Polska Ludowa zaopiekowała się również Henryką. Obecnie jest już na trzecim roku chemii. Oczy jej płoną ogniem entuzjazmu, gdy mówi:

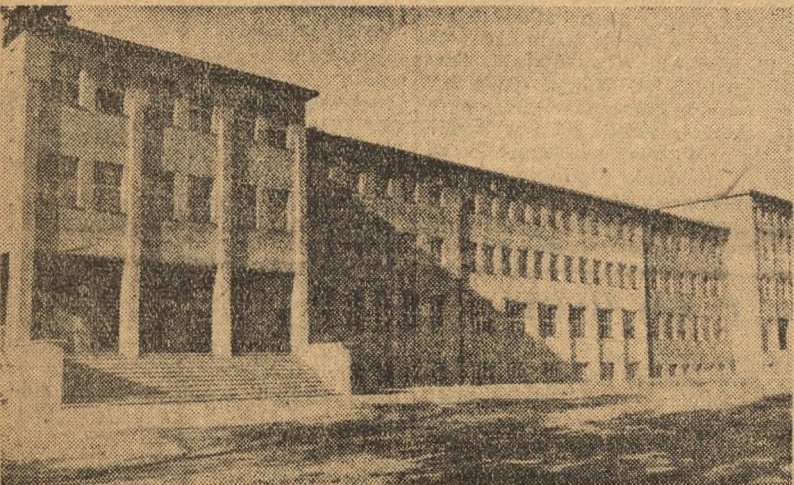
— Uczę się w szkole wyższej tylko dzięki temu, że Państwo nasze pomaga wszystkim, którzy chcą się uczyć i pracować. Dostaje stypendium. Wątpię, by w państwie kapitalistycznym córka ubogiej robotnicy mogła się u-

aby w różnych dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego zasilić kadry ludowej inteligencji. Na ich miejsce przyjdą nowi — dzieci robotników, chłopów i pracującej inteligencji, absolwenci Uniwersyteckich Studiów Przygotowawczych i szkół średnich.

Młodzi ludzie, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości, stają niejednokrotnie przed trudnym problemem wyboru kierunku studiów. Tyle dróg, tyle możliwości. Jaką wybrać? Poważną rolę odgrywa w tym wypadku kwestia zamłowania i zdolności. Ale najważniejsza jest świadomość potrzeb naszej narodowej gospodarki. Młode pokolenie Polski Ludowej umie pogodzić indywidualne zamłowania z interesem ogółu. Trzeba tylko te sprawy dobrze przemyśleć. Na naszych uczelniach powołano do życia zupełnie nowe nieznane w Polsce przedwojennej kierunki studiów, tak jak nieznane były wówczas gałęzie życia gospodarczego.

Wybierając więc kierunek studiów, należy uwzględnić nie tylko własne zamłowanie i zdolności, ale i interesy kraju w dziedzinie kadr naukowych i technicznych dla najistotniejszych gałęzi naszego życia gospodarczego.

Opracowali:
B. Pleśniarski i A. Felski



Collegium Physicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, mieszczące się przy ul. Grudziądzkiej.

„Gazeta” — fot. L. Staniszewski

dostępu dzieci robotników, dzieci biedoty wiejskiej i dużej części pracowników umysłowych, a więc przeważającej większości narodu.

Wymownym przykładem odsuwania mas robotniczych i chłopskich od nauki w szkołach wyższych był fakt, że wielkie ośrodki robotnicze i miasta prowincjonalne były pozbawione wyższych uczelni, podczas gdy Warszawa skupiała połowę polskich szkół wyższych, Śląski okręg przemysłowy, najgęściej zaludnione województwo naszego kraju, nie posiadało do 1939 roku ani jednej szkoły wyższej. W milionowym mieście robotników — Łodzi borykała się z trudnościami pozbawiona przez wiele lat praw Wolna Wszechnica.

WSPANIALY ROZKWIET SZKOL- NICTWA WYŻSZEGO W POLSCE LUDOWEJ

W 7 latach Polski Ludowej pomimo nieznanych w dziejach zniszczeń wojennych nie tylko wskrzeszono i odbudowano wszystkie zamknięte i zniszczone przez hitlerowskiego okupanta szkoły wyższe, ale utworzono 51 nowych wyższych zakładów. W tym też okresie zmienił się radykalnie skład społeczny studentów. W ubiegłym roku akademickim młodzież robotnicza i chłopska stanowiła na I roku studiów 63,5 proc. ogółu słuchaczy. W Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu dosięgła nawet cyfry 87,6 proc. W bieżącym roku nasze szkolnictwo wyższe uczy niło nowy znaczny krok naprzód w jeszcze szerszym udostępnianiu nauki dla młodzieży pochodzenia robotniczo - chłopskiego.

Władza ludowa powołała do życia specjalny system szkół, który ułatwia pracującej młodzieży robotniczej zdobycie wyższego wykształcenia.

W 10 wieczorowych szkołach inżynierskich kształci się 10 tysięcy czolowych przodowników pracy i rafinalizatorów, którzy nie przerywając pracy zawodowej zdobywają dyplom inżyniera. W wyższych szkołach pedagogicznych, przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i szeregu innych uczelni działają kursy zaoczne, umożliwiające zdobycie wyższych kwalifikacji bez przerywania pracy zawodowej.

Był czas, że garnącemu się do nauki synowi górnika Mieczysławowi Niechciałowi wydawało się, iż nie wyróżni się z kręgu twardego, bezlitośnie surowego życia niewykwalifikowanego robotnika — życia, które grubymi łańdami zmarszczek wypisało nędzę bezrobotnych na twarz ojca.

Gdyby Niechciał żył w kraju kapitalistycznym, musiałby pożegnać się z myślą o kształceniu. Lecz Niechciał żyje w Polsce Ludowej, która wysoko ceni pracę górnika. Miałek zostaje również górnikiem. Zdobywa możliwość pogłębienia swej wiedzy. Nie przerywając pracy zawodowej, kończy średnią szkołę dla dorosłych, przygotowuje się do studiów i wstępuje na Wydział Prawa UMK. Studiuje prawo, rozcytuje się w literaturze pięknej. Rozbudzony głód myśli nie daje spokoju. „Ten większy między ludźmi, kto im słuszy i kto poświęca siebie dla dobra ich. A im kto lepszy, ten więcej po świecać powinien”. Te mickiewiczowskie słowa uznał Niechciał za własne, według nich starał się postępować.

Uczy się i pracuje społecznie. Studiuje dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, prawa ekonomii politycznej.

Studium to pomaga Niechciałowi w twórczym, krytycznym rozwiązywaniu zagadnień praktycznych. Niechciał, student II roku prawa i II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, wywiązuje się z jedną sumiennością ze wszystkich obowiązków. Pomny mickiewiczowskiej sentencji, że „ten większy między ludźmi, kto im służy...” uczy się jak najpilniej, by Ojczyźnie Ludowej, której zawdzięcza jasny swój los, odplacić wiedzą i pracą.

Nie lekka była również droga życiowa Zbigniewa Czerskiego z Bydgoszczy. Dzieckiem niemal jeszcze była jego matka, gdy przeprowadzono ją do hali fabrycznej, w której przez dziesiątki lat pracowała na fabrykanta. Robotnica sprzedawała swą pracę tylko po to, aby przynosić do domu grosze. W utrzymaniu domu zastępowała ojca, który w walce z faszyzowskimi ciemiężcami stracił zdrowie.